

Wystrelenie „Wenus-10“

MOSKWA (PAP)

Zgodnie z programem badań przestrzeni kosmicznej i planet układu słonecznego, w Związku Radzieckim wystrzelono w sobotę automatyczną stację „Wenus-10“.

CIA planowała zamordowanie de Gaulle'a?

WASZYNGTON (PAP)

Jeden z agentów amerykańskiej Centralnej Agencji Wywiadowczej USA, szef, podczas poufnych przesłuchań, przed tajemniczą się dzielnictwem CIA komisją Kongresu, że wywiad USA był uwikłany w spisek zmierzający do zamordowania prezydenta Francji, Charlesa de Gaulle'a.

Morderca miał powitać de Gaulle'a podczas spotkania weteranów w Paryżu przez podanie reki i zabić go przy pomocy zatrutego ostrza umieszczonego w pierścieniu.

Przemówienie Leonida Breżniewa

Doniosła inicjatywa polityczna Kraju Rad

Powszechny udział społeczeństwa ZSRR w wyborach

Dziesiątki milionów mieszkańców Związku Radzieckiego wzięły udział w niedzielę, 15 czerwca w wyborach do rad — podstawowych organów władzy pierwszego na świecie socjalistycznego państwa.

przywódcami partii i państwa radzieckiego do Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej. Znaczną część swego przemówienia poświęcił L. Breżniew zagadnieniom międzynarodowym.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Nowy szef Republiki Malgaskiej

PARYŻ (PAP)

Kapitan Marynarki Wojennej, Didier Ratsiraka został w niedzielę wyznaczony szefem państwa i rządu Republiki Malgaskiej, przyjmując tytuł przewodniczącego Najwyższej Rady Rewolucyjnej.

Od 11 lutego br., kiedy to zamordowany został prezydent R. Ratsimandrava, funkcje szefa państwa i rządu spełniał Dyrektoriat Wojskowy.

Starcia w Rodezji

LONDYN (PAP)

Ogłoszony w Salisbury oficjalny komunikat, informuje, że w jednej z wiosek na północnym wschodzie Rodezji doszło w ub. tygodniu do starć między siłami bezpieczeństwa a partyzantami afrykańskimi.

Izraelski nalot na Liban

KAIR (PAP)

W Bejrucie poinformowano, że w niedzielę rano samoloty izraelskie dokonały nalotu na południowy Liban, bombardując przez 20 minut okolice wioski Kfar Szaba.

Dziś w KK PZPR — spotkanie z ludźmi dobrej roboty

a w Magazynie „Poniedziałek“

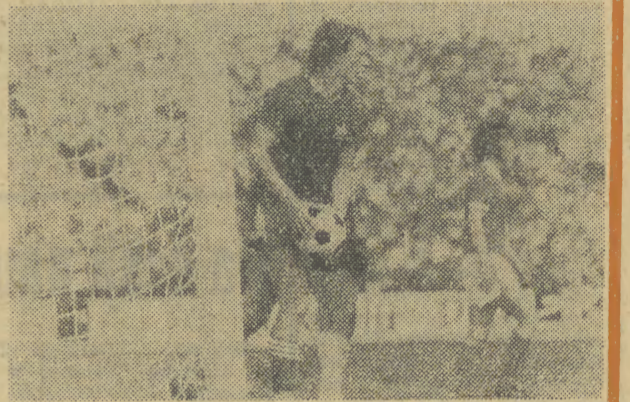
o stanie realizacji inwestycji krakowskich wyższych uczelni pisze MARIA SZELINGOWSKA (str. 5)

TADEUSZ ROBAK w naszym cyklu „Ludzie i zdarzenia“ odwiedził Skawinę (str. 3).

Wiadomość z Bonn. Minister spraw wewnętrznych Nadrenii — Palatynatu, Heinz Schwarz, oświadczył na posiedzeniu Landtagu, że niemal we wszystkich krajach REN powstają „małe uzbrojone grupy nazistowskie“.

Wiadomość z Bonn. Minister spraw wewnętrznych Nadrenii — Palatynatu, Heinz Schwarz, oświadczył na posiedzeniu Landtagu, że niemal we wszystkich krajach REN powstają „małe uzbrojone grupy nazistowskie“.

Interesujące szczegóły z tyrolu prezydenta Francji VALÉRY'EGO GISCARD D'ESTAING str. 4. Trzeci odcinek „Ostatnich dni prezydenta Richarda Nixona w Białym Domu“ str. 5



Przed chwilą Kopka strzelił bramkę, ale Wisła tylko zremisowała z Szombarkami.

Sport str. 7 i 8.

Magazyn „Poniedziałek“ już za tydzień, ale w sobotę i niedzielę spotykamy się na imprezach ŚWIĘTA „GAZETY KRAKOWSKIEJ“.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GAZETA Krakowska

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

16. VI. 1975 R. NR 135 (8473) ROK XXVII CENA 1 ZŁ

PONIEDZIAŁEK 8 Stron

Spółdzielcy ocenili dorobek Delegacji z Tarnowskiego i Nowosądeckiego powołali nowe WZGS

(Inf. wł.) Wczoraj w Krakowie obradował XIV nadzwyczajny Zjazd WZGS, który podsumował dotychczasowy dorobek spółdzielczości samopomocowej w Krakowie.

„Gazeta“ honoruje bohaterów swoich publikacji

„ZA MĄDROŚĆ I DOBRĄ ROBOTĘ“

Gdyby chcieli uhonorować wszystkich — medalistów byłoby setki. Wszak dziesiątki nazwisk ludzi dobrej roboty pojawiają się w ciągu roku na łamach „Gazety“.

s broń w rękę walczyli o niepodległość Polski, o utrwalenie władzy ludowej i młodzi wiekiem, członkowie partii i bezpartyjni.



Już wkrótce odbędzie się w Krakowie tradycyjne „Dni Kijowa“. Na zdjęciu: turyści przed Uniuersytetem im. Tarasa Szeuczuki w Kijowie. Fot. St. Gawliński

Nagroda im. K. Pruszyńskiego dla Ryszarda Wójcika

(Inf. wł.) Ksawery Pruszyński, wybitny publicysta, patriota, który o sprawę Polski walczył i piórem i karabinem patronuje nagrodzie, która co roku będzie przyznawana za twórczość reportażową.

MTI w Poznaniu Prasa z Voest-Alpine dla Biegonic

Przed wizytą prezydenta Francji w Polsce

Konferencja prasowa w Pałacu Elizejskim

Wywiad V. Giscard d'Estaing dla TVP

WARSZAWA (PAP) 15 bm. w dzienniku wieczornym Telewizja Polska nadała wywiad, jakiego prezydent Francji VALÉRY GISCARD D'ESTAING udzielił przedstawicielowi TVP.



PARYŻ. Wieża Eiffla. Fot. CAF

(Dalekopisem z Poznania)

Siedemdziesiąt jeden firm austriackich wystawiło swoje towary na tegorocznych Międzynarodowych Targach Technicznych w Poznaniu.

Zakończenie ćwiczeń dowódczo-sztabowych

WARSZAWA (PAP) Zgodnie z planem szkolenia sił zbrojnych PRL, w ostatnim czasie, na terenie Warszawskiego Okręgu Wojskowego, przeprowadzone zostały ćwiczenia dowódczo-sztabowe.

Nikt nas do tego nie zachęcał, a tym bardziej nie zmuszał. Teksty dziennikarskich artykułów pisaliśmy na niezadrukowanych kartkach starych biuletynów agencyjnych już kiedyś wykorzystanych.

koła sądowego nr 2? Niezwykle optymistyczna, krzepiąca wiadomość i wypada jedynie dodać słowa szczeniaku i podziwu dla budowlanych — wśród nich szogolem „Tarnetu“ z Tarnowa — gdyż awaria kotła w Świerczu spowodowała poważne ograniczenie produkcji papieru w kraju.

Hasło PONIEDZIAŁKU! Oszczędzaj bez instrukcji!

Może się mylić, ale znając swoich rodaków takiej wiadomości ze Świerca nawet my nie ogłaszaliśmy. Na całym świecie papier stał się luksusem i przeczni potrzebą szybkiego przedsięwzięcia środków zaradczych.

Anty chwili przerwy, anty sekundy nudy, anty jednego rozczarowania — podczas imprez Święta „Gazety Krakowskiej“



WAWEL: jedyne tego typu w Polsce, co roku inne i piękniejsze, widowisko plenerowe. Tysiące wykonawców, nowoczesne środki techniczne, stu-tysięczna publiczność. Czy mogłoby się obejść bez Ciebie? Przyjdź w sobotę — pod Wawel.

RYNEK: 16 godzin rozmaitych atrakcji estradowych NON-STOP. Wśród nich losowanie NAGRÓD ŚWIĘTA dla posiadaczy KART UCZESTNICTWA.

BŁONIA: wielki festyn, podczas którego KAŻDY ZNAJDZIE COŚ DLA SIEBIE!

Występy zespołów artystycznych Pokazy mody, makijażu, fryzur Atrakcyjne kiermasze handlowe Specjalny kuchni regionalnych podawane w 6 karczmach i 2 piwiarniach: świńskie ryło, kwaśnica, baran pieczony i wiele innych

Nawet bez Pepsi-coli! na Święcie „Gazety“ każdy będzie miał okazję dobrze się zabawić.



10 zł = „KARTA UCZESTNICTWA“ = prawo do wszystkich atrakcji Święta „Gazety Krakowskiej“ + szansa wygrania FIATA 126 p lub jednej z pozostałych 49 cennych nagród.

KRONIKA DZIA

Wręczenie legitymacji partyjnych i odznaczeń w ZPC „Wawel”

W ub. piątek w Zakładach Przemysłu Cukierniczego „Wawel” odbyło się uroczyste plenum Komitetu Zakładowego. Wręczono 50 kan-dydatów legitymacji partyjnych robotnikom, członkom ZMS. Ponadto na uroczystości Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowano Władysława Ślita zasłużonego działacza partyjnego i związkowego. Złotą Odznakę im. Janka Krasińskiego otrzymał Karol Bobek. Dekoracji dokonał sekretarz Krakowskiego Komitetu PZPR — Wit Drajlich oraz I sekretarz KD PZPR Śródmieście Stefan Markiewicz. (bod)

Uroczystości w Tarnowie

W 35 rocznicę wywiezienia pierwszego transportu z Tarnowa do Oświęcimia, oraz z okazji 30 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem — odbyło się w ub. sobotę w tarnowskiej Sali Lustranej spotkanie byłych więźniów obozów koncentracyjnych z władzami politycznymi i ZBOWiD. Spotkanie poprzedziło zgromadzenie społeczeństwa na Placu Władysława Ogińskiego, gdzie po okolicznościowym przemówieniu przewodniczącego Rady Klubu Byłych Więźniów — Eugeniusza Niedzielskiego — złożono pod pomnikiem wieńce i wianki kwiatów.

O ład i porządek

W dniu 14 czerwca 1975 r. w Krakowie odbyła się narada służbowa kierownictwa Komendy Milicji Obywatelskiej w Krakowie z kierownikami jednostek MO i nacelnikami ogniw służbowych.

Tematem narady było omówienie nowych zadań związanych z wdrażaniem w życie reformy struktury władz i administracji terenowej, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki dot. należącego do zabezpieczenia ładu i porządku publicznego w nowo utworzonej aglomeracji miejskiej.

W naradzie udział wzięli sekretarz KK PZPR tow. Jan Glus i kierownik Wydziału Administracyjnego KK PZPR tow. Jerzy Klicha.

Problemy przemysłu papierniczego

(Inf. w.) W Zywcu odbywa się 4. posiedzenie rady peñomocników krajów RWPG i Jugosławii — specjalistów przemysłu papierniczego. Organizatorem jest 16dziki Instytut Celulozowo-Papierniczy. Przedmiotem 5-dniowych obrad, są problemy rozwoju technologii i polepszenia jakości wyrobów przemysłu papierniczego, olem są — opracowanie projektu 5-letniej współpracy naukowo-badawczej przy katem wysselekcjonowania tych tematów, które mają szansę szybkiego wdrożenia. (K-b)

„Harcerskie „Opole” w Kielcach

(Inf. w.) W II Harcerskim Festiwalu Artystycznym Młodzieży Szkolnej — „Kielce 78”, jaki odbędzie się w lipcu br. Krakowską Chorągiew ZHP reprezentuje 115-osobowa grupa wyłoniona z zespołów wyróżnionych w trakcie zimowych Harcerskich Spotkań Artystycznych w Chranowie. Do Kielc pojedą wice „Dzieci Kolumbów” z Pałacu Młodzieży w Krakowie, „Hatem” — zespół wokaino-instrumentalny Komendy Chorągwi, zespół wokaino-instrumentalny IV LO w Tarnowie, „Po co nam to” z hufca Jędrzejnickiego oraz zespoły „Płomień i Tańca ze Szkoły Podst. w Kamienicy. (ag)

Posiedzenie Krakowskiej Komisji Porozumiewawczej Partii i Stronnictw Politycznych

W dniu 13 czerwca br. pod przewodnictwem prezesa KK ZSL Władysława Cabaja odbyło się posiedzenie Krakowskiej Komisji Porozumiewawczej Partii i Stronnictw Politycznych, na którym omówiono sprawy związane z reorganizacją komitetów Frontu Jedności Narodu i rad narodowych.

Komisja uznając duży wkład pracy i osiągnięcia działaczy FJN oraz rad narodowych wszystkich stopni działających na terenie b. województwa krakowskiego i miasta Krakowa postanowiła przekazać im gorące podziękowania za ofiarną działalność.

Festiwal Piosenki Radzieckiej — zakończony

Koncertem laureatów w wy-petnionym po brzezi amfiteatrze zielonogórskim zakończył się w sobotę XI Festiwal Piosenki Radzieckiej. Zgromadzone publiczności niezliczone serdecznie przyjmowała wykonawców, nagradzając ich dotagratywnymi oklaskami. Na widowiu znajdowało się JAN SZYDLAK, WINCENY KRASKO, JERZY LUKASZEWICZ. Obecny był ambasador ZSRR w Polsce — STANISŁAW PIŁOTOWICZ.

Decyzją jury Festiwalu I nagrodę — Złoty Samowar, II nagrodę — przewodniczącego ZG

Goście z Lipska w Krakowie

(Inf. w.) Wczoraj przybyła do Krakowa delegacja Komitetu Okręgowego SED z Lipska w składzie: Werner Martin — sekretarz ds nauki KO SED — przewodniczący delegacji, Werner Lorenz — sekretarz KP SED z Böhl, Katho Schiller — członek KO SED i Gerhard Rudolph — kier. sektora kształcenia zawodowego KO SED. Delegacja powitała kierownictwo Komitetu Krakowskiego PZPR Andrzejem Czymem. W czasie pobytu w Krakowie goście z Lipska zapoznają się m. in. z pracą ogniw partyjnych w szkołach wyższych, średnich i podstawowych oraz z problemami kształcenia zawodowego młodzieży.

Nagroda im. K. Pruszyńskiego

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) atom — że ta nagroda została nazwana imieniem brata. Termin wręczenia nagrody nie był przypadkowy: trzy dni temu, 13. VI, minęła 25-ta rocznica śmierci K. Pruszyńskiego. Dlatego też, zanim jeszcze przystąpiono do ogłoszenia werdyktu jury złożono kwiaty u grobu K. Pruszyńskiego na Cmentarzu Rakowickim. (el)

Zakończenie ćwiczeń dowódczo-sztabowych

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) łaności dowódców i sztabów w organizacji i prowadzeniu działań bojowych w trudnych, różnorodnych warunkach terenowych. Fragmenty ćwiczeń obserwowali członkowie Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej, gen. armii Włodzisław Jaremski. Ćwiczeniami kierował główny inspektor szkolenia — wiceminister obrony narodowej — gen. broni Eugeniusz Molczyk. Obecny był również przedstawiciel dowódcy Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw-u-czestników Układu Warszawskiego przy WP, gen. armii Afanasij Szeżeglow.

Nowe WZGS

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) przez WZGS Jan Czesak wskazywał na ofiarne prace pracy 37-tygodniowej żałogi tej spółdzielczości.

Dzień Pracownika Przemysłu Terenowego

(Inf. w.) W ub. sobotę w kinie „Kijów” z okazji Dnia Pracownika Przemysłu Terenowego odbyła się uroczystość, na której wyróżniono przodujących pracowników za wybitne zasługi w pracy zawodowej i działalności społecznej. Wiceprezydent m. Krakowa Zygmunt Sakiewicz udekorował najlepszych odznaczeniami państwowymi. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Stefan Pasiecznik, Złoty Krzyż Zasługi Ryszard Bialek. Wręczone zostały cztery Srebrne i jeden Brązowy Krzyż Zasługi. Uchwała Rady Państwa dwie osobie przyznano Medal 30-lecia PRL.

Doniosła inicjatywa polityczna Kraju Rad

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) ropie 4rodkowej, stosunków między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi, a także z innymi krajami. Przypominając, że w wyniku zawartych w ostatnich latach porozumień na niektórych odcinkach udaje się zahamować wyścig zbrojeń, L. Breżniew zwrócił uwagę, że w niektórych państwach zachodnich roduzmuchwane są budżety wojskowe. Opowiadamy się — oświadczył mówca — za redukcją budżetów wojskowych i nawojujemy do tego inne państwa. Nasz kraj był i jest zdecydowanym zwolennikiem rozbrojenia. Nie będziemy osłabiać wysiłków w tym kierunku również w przyszłości. W związku z tym L. Breżniew zaproponował

Wywiad prezidenta Forda

— Zdecydowanie nie zgadzam się z tymi, którzy twierdzą, że odpreżenie ma więcej plusów dla Związku Radzieckiego i więcej minusów dla USA. Sądzę, że wynoszą z niego korzyści i Związek Radziecki i Stany Zjednoczone — powiedział prezydent USA, Gerald Ford w wywiadzie dla przedstawicieli paryskiego tygodnika „L'Express”. Prezydent Ford powiedział, że w celu osłabienia napięcia niezbędne jest podejmowanie wspólnych wysiłków. Wydaje mi się, że korzyści są mniej więcej

Z dalekopisu

(D) PRZEWODNICZĄCY Rady Państwa — H. Jabłoński wystosował depeszę z podziwieniami do prezenta Republiki Peru generała J. Velasco Alvarado, z okazji 65 rocznicy jego urodzin, przypadającej 16 bm.

W WARSZAWIE podumowano tegoroczne wyniki ogólnopolskiego plebiscytu na „Najlepszego mistrza — nauczyciela i wychowawcę młodzieży”. Grupę laureatów konkursu przyjął H. Jabłoński.

W NIEDZIELĘ społeczeństwo węgierskie przystąpiło do urn, aby wybrać posłów do najwyższego organu ustawodawczego — parlamentu WRL.

RADA Bezpieczeństwa ONZ przedłużyła w piątek o dalsze 6 miesięcy mandat sił pokojowych ONZ na Cyprze.

PENTAGON wydał polecenie, aby załogi lotnictwa USA włączyły do programu swych treningów również takie ćwiczenia, które by je przygotowały na ewentualną ograniczoną wojnę nuklearną.

W SOBOTĘ po rozmowach przedstawicieli 21 państw członkowskich Ligi Arabskiej i EWG, w Kairze doszło do porozumienia na temat podstaw dialogu między Wspólnym Rynekem i państwami arabskimi.

PREZYDENT Finlandii Kekkonen mianował nowy rząd, na którego czele stanął dotychczasowy sekretarz generalny Ministerstwa Pracy, Kajjo Linna. Wkrótce należy oczekiwać formalnej decyzji prezenta o rozwiązaniu parlamentu. Nowe wybory odbędą się w wrześniu br.

noty RECENTENTOW

Wybitny talent dyrygencki

Na polu polskiej dyrygentury objawił się wybitny talent. Jest nim MAREK PIJAROWSKI, laureat I nagrody w II Ogólnopolskim Konkursie Dyrygentów w Katowicach.

Wielka inteligencja muzyczna, imponująca koncentracja wewnętrzna na pełni udzielać się orkiestrze, zdecydowany i lapidarny gest wybitny jakiegokolwiek efekciarstwa i całkowicie podporządkowany idei interpretacyjnej, wreszcie oryginalność koncepcji odzwierciedlony — tak charakterystycznym w najwzajemnym skrócie artystyczną indywidualność Marka Pijarowskiego. Młody mistrz budowy wystąpił w krakowskiej Filharmonii, dyrygując Uwerturą do opery „Ifigenia w Auli-dzie” Glucka, II Symfonię D-dur op. 36 Beethovena oraz Koncertem skrzypcowym D-dur KV 211 Mozarta, w którym partię solową grał świetnie bułgarski skrzypek GEORGI BADEV.

Już pierwsze taktury Uwertury Glucka oczarowały pięknym, miękkiem i klarownym brzmieniem orkiestry oraz płynnością majestatycznej frazy. Wrażenie to pogłębiło się, kiedy ogarnięliśmy całość tego dzieła, jakie konsekwentnie przeprowadzone w swojej idei dramatycznej, aż do znakomicie oddanej, nasyconej ekspresją kulminacji.

Georgi Badev, laureat konkursów muzycznych w Moskwie, Brukseli i Montrealu, utrafił urok z dyrygentem w sedno wdzięku, rokokowej muzyki Mozarta. Razem bawili się jej arystokratycznie elegancką frazą, wymieniając w doświadczeniu, finezyjnym dialogu między skrzypcami i orkiestrą muzyczne myśli. Bułgarski skrzypek gra delikatnym, lecz wyrazistym, jasnym i śpiewnym tonem. Jest bardzo precyzyjny w technice wirtuozowskich figuracji, których przejrzystość jest tak istotną w odzwierciedleniu muzyki klasycznej.

W bardzo ciekawym sposobie odczytał Marek Pijarowski II Symfonię D-dur Beethovena, nie doceniając przez samego jej twórcę. Nadat jej dramatyczne rysy, zwaite i wyraziście kontury. Uwieńczył każdą z części spotęgowaną w wyrazie, logicznie osiągniętą kulminacją. Wspomnę choćby o zakończeniu II części, owym dialogu orkiestry i zamierzających, pasażowych motywów fletu solo przed wybuchem końcowych akordów. Otóż ten jeden choćby fragment mógł świadczyć, jak unikatliwie Marek Pijarowski rozumie muzykę.

LESZEK POLONY

Teatr Narodów

Wczoraj przybył do Warszawy Citizens Theatre z Glasgow, który w programie Teatru Narodów zaprezentuje sztukę Jónna Webster „Książka d'Amalfi” w reżyserii i oprawie scenograficznej Philpa Prouse.

Citizens Theatre powstał w 1945 r. Jego założycielem był wybitny szkocki dramaturg James Bridie. Początkowo teatr wystawiał sztuki nowe, zwłaszcza autorów szkockich. Ostatnio wystąpił m. in. z angielską premierą „Artura i U” Brechta. W 1970 r. dyrekcję Citizens Theatre objął Giles Haverall. Zespół składa się obecnie z 15 aktorów, 3 reżyserów i scenografów. Wszyscy są w równym wieku, mają jednakowe gęste i grają na przednim dużym i małym role. Wystawiane są sztuki z repertuaru klasycznego oraz współczesnego, brytyjskiego i obcego. Publiczność składa się głównie z młodzieży. Teatr zyskał uznanie za granicą, występując na wielu festiwalach europejskich.

Teatr Narodowy im. Marii Guerrero z Madrytu przedstawił w niedzielę spektakl „Miosierdzie” — oparty na powieści klasycznej literatury hiszpańskiej Benito Perez Galdosa, w reżyserii dyrektora tej sceny — Jose Luisa Alonso. Przedstawienie wyróżnione wieloma nagrodami i cieszące się powodzeniem w oczymach kraju, spotkało się również z uznaniem publiczności zgromadzonej w Teatrze Dramatycznym w Warszawie.

7 bm. teatr z Madrytu wystąpi z jasną ludową „Yarnarko w Cuernicabra” Alfreda Manasa Navascueta.

Na sesji naukowej — o ZMP

(Inf. w.) Działalność Związku Młodzieży Polskiej w Krakowie miała tematem sesji naukowej zorganizowanej przez Komisję Historyczną Rady Wojewódzkiej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej w Krakowie. W trakcie obrad omawiano osiągnięcia ZMP w trudnym okresie lat 50-tych, w okresie kształtowania w Polsce nowego, socjalistycznego ustroju.

Dzisiaj po wielu latach dawni członkowie ZMP aktywnie pracują na powierzonych im stanowiskach, są w dalszym ciągu oddani sprawie rozwoju kraju. Wiele z doświadczeń ZMP, doświadczeń organizacyjnych pracujących kiedyś w Krakowie, okazuje się przydatnych dla współczesnej młodzieży. Właśnie ZMP może być przykładem jak pomyślnie realizować dobre roboty, zaangażowane służenie krajowi. Właśnie sobotnia sesja, w której wzięli m. in. udział sekretarz Komitetu Krakowskiego PZPR Marian Smuga, członek sekretariatu KK PZPR Stanisław Galarz, prezydent m. Krakowa Jerzy Pękala i wiceprzewodniczący ZG ZMS Zbigniew Głapa, potraktowano także jako próbę zbliżenia tych osiągnięć ZMP, które mogą i powinny być kontynuowane przez młode pokolenie lat 70-tych. (ha)

Przez most bliżej...

Wyniosłe ruiny XIV-wiecznego zamku w Rytrze, były świadkiem niejednej ludzkiej tragedii w splenionych murach Popradu. Odwieczny los pasowania się tu człowieka z rzeką — w ubiegłą sobotę znalazł swój szczęśliwy epilog. Zapisali go budowniczo wie mostu na Popradzie w Rytrze — mieszkańcy wsi Sucha Struga pospół z pracownikami Sąddeckiego Zarządu Dróg Lokalnych i krakowskiego „Mostostalu”.

Most zbudowany nakładem 8 mln zł, spinający kielbasową kłanrą oba nadpopradzkie brzozi — otworzył mieszkańcom Suchej Strugi komunikację na świat, a turystom wygodny szlak górskich wadrowców na Makowice, Jaworzynę i Runek.

Niedziela w plenerze

(Inf. w.) Wyłudnione ulice miast, błok na dworcach i długie sznury pojazdów na drogach wodzących do miejscowości wypoczynkowych — oto obraz wczorajszej, słonecznej niedzieli czerwcowej. Krakowianie zajęli wypożyczni na basenach, w Łasku Wolskim, Krynówku, Ofcowie, w Mysłowicach nad Raba.

Ożyłony ruch panował wczoraj w 7 uzdrowiskach i 17 ośrodkach wczasowych w województwie nowosądeckim. W Krynicy i w Zakopanem — „zatręśnienie” turystów i wczasowiczów. Wielkim powodzeniem cieszyła się kolejka linowa na Kasprowy Wierch, która uznawia regularne kursy po wiosennym remoncie. Mieszkańcy Tarnowa odgryzowali na basenach pod Górą Marcina i przy Zakładach Azotowych. Na sobotę i niedzielę

Wybierasz się na wycieczkę zagraniczną? Przeczytaj

Nie tylko dla zmotoryzowanych

Aż 43 pytań w ciągu 90 minut otrzymał kierownik Okręgowego Biura Turystyki PZMot ANDRZEJ SITKO. Oto najczęstsze pytania i odpowiedzi:

Czy można otrzymać boni benzynowych na wyjazd do Bułgarii?

W bieżącym roku nie sprzedaje się w ogóle bonów benzynowych. Początkowo sprzedawał je Orbis, ale obecnie za-przesłał. Benzynę za granicę kupuje się za dewizy uzyskane z normalnej wymiany.

Jakie ceny benzyny obowiązują w krajach RWPG?

NRD — zwykła — 1,50 marki, super 1,60, Węgry — 4,20 forintów i 5,50 lub 7,00, CSRS 4,00 i 4,30 lub 5,00 koron. ZSRR 0,54 rubla za 10 l zwykłej i 1 rubel za 10 l super. Rumunia 4,30 i 4,50 leja, Bułgaria 0,32 i 0,35 lewa.

Jakie ceny obowiązują w krajach kapitalistycznych?

Oto ceny w niektórych krajach: Włochy — 287 i 300 lirów, Francja 1,67 i 1,80 franka, Hisz-

pania 20 i 21 pesetów, Turcja 2,47—2,89 i 3,33—3,55 funta równo od samochodu, osoby i namiotu, Jugosławia 8—12 od osoby i 12 dinarów od samochodu, Rumunia 8,50—10,00 lei od osoby i 9—12,5 od samochodu, Węgry 7—15 forintów od osoby i 10 forintów od samochodu.

Jakie formalności należy zaliczyć udając się samochodem poza granice kraju?

Trzeba wykupić w PZMocie książeczkę pomocy drogowej. Kosztuje ona 200 zł. Przy zakupie trzeba okazać książeczkę walutową, do której wpisuje się wartość listów kredytowych. W przypadku wyjazdu do krajów kapitalistycznych można skorzystać z dewiz wartości 6,5 tys. zł. a do KDL — 3 tys. zł. książeczka ważna jest przez 1 rok. Wykorzystanie sumy dewizowej na naprawę pojazdu obciąża konto dewizowe wyjezdźcącego.

Czy pojazdem dwustatkowym

— 0,30—0,60, 0,60, 0,30 do 0,60 lewa, Grecja 15—25 drahm równo od samochodu, osoby i namiotu, 12—14 w lokalu, Natomiast nie ma kłopotów z zakupem mieszanki do tych pojazdów w zagranicznych stacjach benzynowych.

Czy na wyjazd do krajów arabskich potrzebne są dodatkowe dokumenty?

PZMot wydaje dokument celny tzw. carnet de passage, który należy okazać w granicach arabskich.

Czy są jakieś zmiany w przepisach drogowych?

Jest dużo różnych przepisów w poszczególnych krajach, konkretnych informacji na ten temat można uzyskać w Biurze PZMot ul. Sławkowska 4. W niemal wszystkich krajach istnieją ograniczenia szybkości. Szczegółowa informacja znajduje się na tablicy przy wjeździe do danego kraju.

Czy są jeszcze miejsca na wycieczkę zagraniczną dla zmotoryzowanych?

Są jeszcze miejsca na wycieczki do Jugosławii i łączona do Bułgarii i Turcji. (zs)

Uwaga Czytelnicy!

Dziś w poniedziałek radea prawny „Gazety” u-dziela porad telefonicznie nr 209-65 w godz. 12—13 i osobie w godz. 13—14 w lokalu Działu Łączności z Czytelnikami przy ul. Bohaterów Stalingradu 21, II p. (nad Teatrem Kameralnym).

Rewia folkloru gór

(Inf. w.) Zakończony wczoraj w Zywcu Ogólnopolski Festiwal Folkloru Górskiego — będący eliminacją przed Międzynarodowym Festiwalem w Zakopanem — odbywał się z udziałem aż 22 zespołów regionalnych prezentujących w swych programach piękną i bogatą sztukę ludową Podhala, Bieszczadów, Gorców oraz Beskidu Żywieckiego i Śląskiego. Poziom imprezy należy ocenić wysoko — wiele zespołów wprowadziło do swych programów stare, niemal zapomniane obrzędy i zwyczaje. Równocześnie w Ujsołach k/Zywca trwało przesłuchiwanie górskich kapel. Wystąpiło 14 zespołów.

Dzisiaj jury festiwalu pod przewodnictwem prof. Romana Relinusa wytypuje góralskie zespoły i kapela, które w pierwszym tygodniu września reprezentować będą folklor polskich gór na międzynarodowym festiwalu w Zakopanem. (p)

MTT w Poznaniu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) woczesnych baterii łazienkowych. Baterie te znajdują się już w sprzedaży. Zawarta za ostatnio transakcja polsko-austriacka wiąże się z Zakładami Elektrood Węglowych w Bieligonach. Od-wiedziłem stoisko firmy Vöest-Alpine w Poznaniu — państwowego, a zarazem największego w Austrii koncernu, zatrudniającego blisko 80 tys. pracowników, który specjalizuje się głównie w produkcji maszyn i urządzeń do walcowania blach i profili oraz w wyrobie pras hydraulicznych. Koncern ten za pośrednictwem naszej centrali handlu zagranicznego Metalexport dostarczył dla Bieligon prasę hydrauliczną o ogromnej sile nacisku — 6300 ton, dzięki której zakład ten będzie mógł wykonać elektrody węglowe o średnicy 600 milimetrów. Elektrody te, przeznaczone dla pieców elektrycznych w hucie „Katowice” stanowią będą największe tego typu wyroby produkowane w Polsce.

Komunikat DOKP

Oddział Ruchowo-Handlowy PKP w Krakowie informuje, że w dniu 17 czerwca 1975 r., w godzinach 11—14,30 w powo- du robót drogowych odwołuje

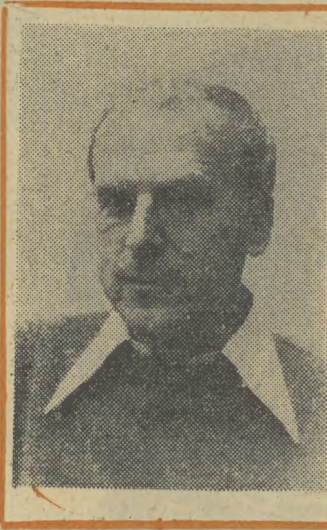
Teatr Narodów

Wczoraj przybył do Warszawy Citizens Theatre z Glasgow, który w programie Teatru Narodów zaprezentuje sztukę Jónna Webster „Książka d'Amalfi” w reżyserii i oprawie scenograficznej Philpa Prouse.

Citizens Theatre powstał w 1945 r. Jego założycielem był wybitny szkocki dramaturg James Bridie. Początkowo teatr wystawiał sztuki nowe, zwłaszcza autorów szkockich. Ostatnio wystąpił m. in. z angielską premierą „Artura i U” Brechta. W 1970 r. dyrekcję Citizens Theatre objął Giles Haverall. Zespół składa się obecnie z 15 aktorów, 3 reżyserów i scenografów. Wszyscy są w równym wieku, mają jednakowe gęste i grają na przednim dużym i małym role. Wystawiane są sztuki z repertuaru klasycznego oraz współczesnego, brytyjskiego i obcego. Publiczność składa się głównie z młodzieży. Teatr zyskał uznanie za granicą, występując na wielu festiwalach europejskich.

Teatr Narodowy im. Marii Guerrero z Madrytu przedstawił w niedzielę spektakl „Miosierdzie” — oparty na powieści klasycznej literatury hiszpańskiej Benito Perez Galdosa, w reżyserii dyrektora tej sceny — Jose Luisa Alonso. Przedstawienie wyróżnione wieloma nagrodami i cieszące się powodzeniem w oczymach kraju, spotkało się również z uznaniem publiczności zgromadzonej w Teatrze Dramatycznym w Warszawie.

7 bm. teatr z Madrytu wystąpi z jasną ludową „Yarnarko w Cuernicabra” Alfreda Manasa Navascueta.



TADEUSZ ROBAK reporter, publicysta i krytyk filmowy, sięgał w czasie swojej dwudziestoletniej działalności do różnorodnych kręgów tematycznych i form dziennikarskich — od felietonu do recenzji filmowej, artykułu publicystycznego i reportażu. Rozpoczął od pracy w pismach codziennych, obecnie jest kierownikiem działu publicystyczno-reportażowego w „Życiu Literackim”. Stale drukuje w „Życiu Literackim” i „Trybunie Ludu”, współpracował także z „Polityką”, „Kulturą”, czasopismami filmowymi. Opublikowane książki: „Peryferie świata” (reportaż z Ameryki i Azji), „Przedpola kultury”, „W starych beczkach nowe wino” i „Widziane z bliska”. Za te ostatnie książki otrzymał nagrodę „Życia Literackiego” za rok 1974 i wyróżniony został nagrodą Literacką CRZZ. Pozza tym otrzymał kilkanaście nagród za twórczość dziennikarską różnych pism, instytucji i stowarzyszeń krajowych.

Skawina — „robotnicze miasto”. I to takie, którego robotniczość sami w latach powojennych stworzyliśmy. Przedmiot oglądu trapiący: teraz można zobaczyć jak to robimy, z jakimi rezultatami. A także, czym się różni nasze o tych rezultatach wyobrażenie, zamknięte w planach, od rzeczywistości. Jeśli tylko w planach umieliśmy (i uznaliśmy za potrzebne, bo to też pytanie) zmieścić i społeczny aspekt zmian, czyli odpowiedź nie tylko na pytanie ile iż zbudujemy, ile ludzi przeszkolimy w zawodzie elektrolizera, ile młodzieży otrzyma średnie wykształcenie, lecz także na pytanie czemu ta rozbudowa bazy postużyła, jakich ludzi stworzyła. Albo nawet znacznie prościej: czy uczyniła ich robotnikami w tym tradycyjnym słowa rozumieniu, czy może pozostawiła tym czym byli — choć przebrała w inne stroje robocze i inne stroje odświętne...

Skawina mamy w Polsce setki — i jeśli tamte inne są gorsze do wyreparowania skalpelem pod socjologiczny mikroskop, to tym bardziej powinniśmy się wpatrzeć w to, co jest tutaj. Na początek próbki życiorysu robotnika pocziwego.

Pierwszy — Emil Papiernik. Prawie że dosłownie pierwszy — w każdym razie z pierwszego rzutu pracownik huty. Był tu już na budowie, wtedy jako „ierowca i dziś jako kierowca. Jego wóz z tamtych czasów, dyrektorska „pobieda” była osiemnastym egzemplarzem tej marki w Polsce, wszyscy się wtedy za nią na ulicach oglądali. Kakaowy miała kolor, to się pamięta!... Pan Emil pamięta zresztą wszystko: szaleńcze rajdy przez Polskę za dokumentacją, znośnienie śpiących pijaków z szosy („puste wtedy były drogi, tak sobie pospać to nie było ryzyko”), konie, które wtedy powszechnie pracowały na budowie. Podpiera swoją pamięć zdjęciami: na jednym ta właśnie „pobieda” zaryta w zaspach, na drugim sam pan Emil fantazyjnie uwieszony na zderzaku, na trzecim rząd wysoko wystrzyżonych mężczyzn w oczekiwaniu na ordery, w czarnych garniturach (Boże, jakież wtedy zarobki były te niedzielne garnitury, nikt by się dzisiaj w takim nie pokazał!).

Emil Papiernik ma biografię o tyle nietypową, że od dzieciństwa związał się z przemysłem: miał lat 3 gdy poszedł do pracy! Dziesięć lat spędził w kopalni, a do Skawiny przez długi czas dojeżdżał z wioski Psary pod Trzebinia, na pograniczu śląskim. Dojeżdżał, co było szalonym obciążeniem (na tej trasie, z przesiadką w Krakowie, przy uwzględnieniu nieregularności pracy kierowcy, trzeba na to poświęcić po parę godzin w jedną stronę!) — a jednak decyzja zamieszkania tutaj nie wyglądała na spełnienie marzeń. Raczej na efekt „układu rodzinnego”, żeniactki, którą przyniosła rodzina. Czy zatem Emil czuje się tu wrośnięty, w to środowisko, gdzie żona pracuje na aluminowej, córka w zakładzie doświadczalnym przy szlifowaniu szlachetnych kamieni? Nie bardzo to widać. Mieszkają w 6-rodzinnym bloku, o sąsiadach i ich aspiracjach nie właściwie powiadać nie potrafią.

Próba oceny, czym się różni „dzisiejsze czasy” od tych wczorajszych, kiedy w Skawinie weszły wielkie inwestycje: dzisiaj życie jest bardziej uregulowane, uporządkowane; nie ma zebrań takich do rana, wiec też kierowca jest jak każdy normalny człowiek; dawniej były tu lasy, było przy-

astmę już w 3 roku życia, ale do Rabki i nad morze wysyłała go stale. „Ja zawsze miałem zasadę, że w urlop dobrze wypocząć, nawet wtedy jak jeszcze nie dawał zwolnienia L-4 na sanatorium”. Pięknie to pochodzi z proletariackiej rodziny, ale za to powierze, za ten ponury pokój w ruderze, za te wyziewy w pracy, płacić trzeba.

Mieszka w Skawinie na tak zwanym starym osiedlu, Kościuszkowskim, ócznił się przecież w 1954. Na nowym osiedlu mieszkają młodzi, taki tu podział klasowy. A ci z wioski okolicznych? I owszem, oni też kupują spółdzielcze mieszkania. Następne pokolenie już się nie kwapi całe życie spędzić w ojwowskiej chałupie. Na mieszkanie łatwiej pieniądze złożyć niż na dom. Wiecej, będą odchodzili ze wsi do miasta? „A ktoś to wie...”. Blachura nie spieszy się z łatwymi wnioskami, choć o tych młodych powiedzieć potrafi sporo, jest opiekunem kola ZMS. Oni chcą przede wszystkim zarobić, takie pokolenie. Ale nie można tego potępiać, dodaje przedko, aspiracje trzeba też uznanować... Ostatni życiorys — Władysław Kaluski. Drugie pokolenie skawinińskich hutników dociera do wieku średniego: tutaj pracował już ojciec, tu pracuje on i jego brat. Pochodzą ze Sćiejowic, wsi za Wisłą. Wieś podkrakowska, ale co to za nazwa? dzisiaj nie ma tam już ani jednego gospodarza, który by się z roli utrzymywał — chociaż na każdym podwórku kury, kaczki i pies na łańcuchu jak za dawn ch czasów. Tyle, że pies dziś pilnuje muirowanej „wilki”, a czasem i samochodu.

Kaluski przeniósł się tu z własnej woli, za nic by nie chciał własnego domu — nie ma to jak w bloku, bez kłopotów. „Ale ja rozumiem, każdy ma swój gust, kiedyś do mnie przyjechali kuzyni, młodzi ludzie, obejrżeli te kłitki na pietrze i powiadają, że dla nich takie coś to za duszno...”

Woli w mieście — a przecież skawinińskich nie znosi! Zawistni, powiada, zieleńią z zazdrości, że nie oni się dorabiają a ci obcy, „ptoki” jak się tu mówi. „Każdy skawiniak ma prosty palec” — takie przysłowie przyszło z legendy, że wtedy uciekał jakiś starodawny święty przed przesławionymi, ale tutaj, jak jeden, zaraz go palcami wskazali, zaraz donieśli, choć bez dania racji, z czystej złości. Czemu więc Kaluski osiedlił się w Skawinie? Przyczyna na oczywista: gospodarka ojwowska jednohektarowa, w domu miejsca nie było. Trzeba tam iść gdzie chleb jest.

„Okropnie tu działo, chociaż to niby gospodarze z kołmi!” — powiada, bo stara miarka ocen jeszcze doskonale działa. „Spychacza by trzeba wziąć, a te całą starą Skawinę sprzątnąć”. Kaluski umie oszczędzać, umie sobie odmawiać. Rzucił palenie, kupił samochód, a na przycinki kolegów odpowiada: „Twój samochód został w „Ludowej”, idź się upomnieć u kierownika”. Dokąd jeździ? Najczęściej do rodziny, do Sćiejowic. Ostatnio rzadziej, bo benzyna droga, powiada.

Tyle życiorysów chyba wystarczy. Można by streścić oczywiście, zamiast pięciu — pięć tysięcy. I wtedy także, z równym prawdopodobieństwem, naraził się na wątpliwość: a czy one aby typowe...? Nie wiem, nie wiem. Zmarzenie raczej dla teoretyków. Reporter opowiada, kogo ciekawego spotkał — i tyle. Próbuje także wniosków, oczywiście. Ale one już nie takie proste, z wyjątkiem jednego: tych wszystkich ludzi łączy w pewnym stopniu, dość wyraźnym, niechęć do miasta, w którym im żyć przyszło. Nie uznali go w pełni za swoje. Wciąż czują się przybyszami, wciąż wypominają „mieszczanom” (choć co to za mieszczanie!), że ich niesympatycznie przyjmowali. Raz za razem, w różnych punktach miasta, słyszeć się daje tę samą opowieść, jak to tutaj nie pozwalali kocił łbów usunąć z rynku (a z nimi i targu), żeby założyć zieleń, jak trzeba to było robić omalże nocą.

Ktoś opowiedział mi o wydarzeniu, czy wydarzeniach, bardziej dających do myślenia: oto przed wielu laty, kiedy nawołując do czynów społecznych wykonywano różne prace dla miasta i w pracach tych uczestniczyli też żołnierze z jednostki wojskowej (i ich zawsze wzywano od „obuchów”) — na głowy pracujących w niedzielę spaly się wymyślania, a nawet jakaś kobieta oblała pracującego wrzaskiem... Zatuszowano sprawę, przedstawiono oficjalnie, że to była psychicznie chora — byle nie zaogniać sporu. Spor, w którym grały już istotne różnice obyczaj, światopoglądu chciałoby się powiedzieć. Jeśli, oczywiście, do głupiej sprawy przekopywania skweru w niedzielę przykładając markie obrazy uczuć religijnych.

Wrzaskiem nikt już nie obleva tych co inaczej myśla, nikt też przy wywazeniach nie wymachuje kłonicą, choć to znówu inna źródła miało. Ale wygląda, jakby nie znalazła się płaszczyna spotkania dla różnych kawałków tego samego miasta.

Trudno się dziwić, że każdy ciągnie w Inna stronę, jeśli to miasto właściwie nie powstało. Dziesięć tysięcy miejsc pracy w 18-tysięcznym mieście? To znaczy, całkiem zwyczajnie, że przemysł skawiniński bazuje na ludziach z zewnątrz. Jest parę wielkich zakładów, jest i szereg mniejszych — a po zakończeniu pracy ulice są wciąż puste. Kiedy odjadają pociągi, autobusy i ro-

Z jakiej gliny to miasto



Jemnie, nie to co teraz; wtedy tutaj wolałi na nas, tych z huty, „obuchów”, pogardzali nami nie wiadomo czemu... Myśli raz za razem uciekają w przeszłość: barwna nie ona wydaje choć biedna, ostrym i wyrazistym konturem zarysowana — nie to co terazżejność...

Drugi życiorys — Aleksander Mrowiec, świeżo upieczony emeryt. Tutel-szy, można powiedzieć: mieszka wraz z żoną we własnym domu („z murarzy wszyscy mają swoje mieszkania” — powiada, a to w tutejszym rozumieniu znaczy, że mają własne domy), jest krówka, świnia, całe miniaturowe gospodarstwo. Ale i jego ojciec też był murarzem i też miał kawałek pola, tyle, że regularnie pracował — i w 60 roku życia nikt mu renty nie dał. Wiecej wszyscy trzej bracia Mrowowice zadowoleni, wszyscy już na rencie, a przecież na swoim. Czy to lepiej? „Tak, powiada Aleksander, bo ci co mieszkają w bloku, to przerobią swoje parę godzin, a potem mudo w czterech ścianach. Nie dziwota, że się popołudnie w barze kończy”. Zresztą, twierdzi, że ci ludzie wiejskiego pochodzenia wołą się budować, uważają że zawsze to pewniejsza własna chałupa, swoja żywność... A czy jest różnica między robotnikiem miejskim, a dojeżdżającym, takim co ma trochę ziemi? Nie, chyba nie ma, a najwyżej to w tym, że ten ze wsi jest bardziej włożony do ciężkiej roboty, ma trening, Ale wydajność taka sama, i umiejętności. Aha — i jeszcze: ten co ma ziemię, lepiej się odżywia, i to lepiej pracuje.

Aleksander Mrowiec jest ze swojego miasta zadowolony: jeśli czegoś brakuje, to jak niektórzy mówią, zaopatrzenia. Na przykład gumiaków kupić nie można, prawda — ale czy w Krakowie nie to samo? Większych potrzeb tu nie zaspokojonych nie zauważa. Jedna z córek chodzi na kurs kreślarski, druga jest fryzjerką w Krakowie, dojeżdżają codziennie, ale i one rodzinnie zakupów załatwiają nie muszą. Bo przecież, przypomina pan Mrowiec, żona zawiąduje od lat całą gospodarkę, więc też i zakupy u nich inne niż zwyczajnie.

Trzeci życiorys — Anna Marcinkiewicz. Kobieta-robotnik w hucie? Otóż właśnie, to są te stereotypy. Wcale nie robotnik tylko mistrz, choć z różnorodnymi doświadczeniami zawodowymi i wcale ta huta nie taka jednostronna jak w dzienniku telewizyjny — pokazują. Pani Anna chodzi w białym kitlu, ma nienagane manery, przypatrzyć się każdemu w poczciu własnej godności i (to się czuje) z całą tą umiejętnością czytania w ludziach, jaką daje kierowanie licznym zespołem przez lata. Na jej zmianie pracuje teraz 35 osób przy obróbce kamieni syntetycznych: praca siedząca — ale przecież wcale nielekką, akord, trzeba mieć wielką sprawność manualną, doskonały wzrok, napiętą uwagę.

Skądże też może pochodzić pani Anna — myślę patrząc na świetnie skrojone spodnie i zreczną kompozycję kolorystyczną całego kompletu. Powiada, że nie lubi Skawiny, że nie pragnie się do tego miasta, bo ludzie tu niesympatyczni, zachłanni i z gruba ciosani. A zatem? Pani Anna pochodzi z... Korabników i tam do dziś mieszka. To wioska, w niedalekim sąsiedztwie, na uboczu położona, z dala od przelotowych autobusów. Najlepiej jeździł się do Krakowa, dowiadując się, okazja, zatrzymując samochód przy rynku. Za piątkę, wcale nie dużej niż z Nowej Huty do tegoż Krakowa. Zresztą Kraków jest uciążliwy dla zakupów, tyle tych małych sklepików, całe długie ich ciągi, łatwo się zgubić. A Korabniki są takie, sympatyczne! Zresztą z nie byle jaką przyszłością: ma tam być filia zamiejscowa Akademii Górniczo-Hutniczej, w oparciu o zabytkowy pałac.

Anna Marcinkiewicz wie, skąd wyszła i ma pełną godność tego świadomości. Wie także, co ludzie myślą. Czy rzeczywiście wszyscy — pytam — też w środowisku wiejskim, podmiejskim, robotniczym, chcą dzieci kształcić, czy nie widzą dla nich godnego szacunku miejsca w wypadku pozostania w takim kręgu, w jakim obracają się ich rodzice? Na pewno wszyscy, pani Anna nie ma wątpliwości, wykształcenie najbardziej jest wszędzie cen. Także wśród podmiejskich badywalzy. Wynikałoby, spróbujmy wyciągnąć wniosek, że nie istnieje prestiż robotnika wykwalifikowanego, rzemieślnika fabrycznego. Nie mówiąc o innym.

Czwarty — Stefan Blachura. To z kolei robotnik krakowskiej proweniencji. Bo są tacy, bo jest w Krakowie piękna tradycja proletariacka, żywa do dziś w skupiskach Grzegórzek, Podgórze, Zwierzynka — a do wiodowych Antków i do stereotypowego myślenia o „mieście emerytów i inteligencji” tak się mająca jak piasek do nosa. Mieszkałi więc Blachurowie kiedyś „pod Bogiem Ojcem” (teraz Blachura ośserwuje mnie spod oka żeby się zorientować czy wiem gdzie to, przy wylotowej ulicy, stąd ta figura), młodzi w Zieloniewskiego uczyli się na ślusarzy, potem, ponieważ o mieszkaniu w Krakowie zawsze było ciężko, wielopokoleniowe robotnicze rodziny żyły razem w jednej izbie, przenieśli się na ciasną, tunelową ulicę Starowiślną. I to był pierwszy krok ku Skawinie, bo w hucie dawali mieszkania. „Ciężko się to było przyzwyczaić”, powiada, dziura taka, targ na rynku. Zawód śluszarza niby niezły, ale w hucie po małym kursie lepiej plaćli byle przyuczonemu. Oto więc, następny podkupiony ze swego środowiska, za mieszkanie i lepszy zarobek.

Mówi zmienionym głosem, ma chroniczny niezbyt gardła, chorobe zawodowa hutników aluminium. Ale nam, hutnikom, powiada, bardzo pomaga jód. Jeździ się więc często nad polskie morze, był też na Krymie dzięki zakładowej fundacji dla aktywistów, był w sanatorium czeskim. Młodszy syn ma

wery — znówu na rynku miasteczka pozostają „krzoki”, czyli tutejsi, jak dawniej.

— Mój zdaniem pierwszy krok kulturowy powinien być od sportu. To ludzi integruje, a tymczasem u nas nawet własny klub „Skawinka” żadnych emocji nie wzbudza, nawet tam chętnych nie ma. Ale cóż, jeśli nie ma elementarnych urządzeń...

To mówi mgr Tadeusz Malysa, dyrektor ekonomiczny huty. Można i tak, zapewne, można i inaczej. Kto inny zwrócił mi uwagę, że nie ma w Skawinie praktycznie żadnej bazy kulturalnej, że dwa kina to tu były i przed wojną. Kto inny powie: jak może być miasto zaopatrujące całą okolicę, jeśli w nim zamiast sklepów parę kłitek dzierżawionych w prywatnych domach, instalowanych w bramach przejazdowych? A jeszcze kto inny — że odległość to pojęcie względne: w Krakowie kilometr od Rynku do dworca to może być niewiele, a w Skawinie ten sam kilometr od huty do mostu inaczej się liczy, podnosi te pustkę do kwadratu.

Tak więc, stworzyliśmy miejsce pracy dla ludzi, ale nie daliśmy im miasta. To nie musi być zarzut, wbrew pozorom. Stereotyp narzuca takie myślenie: prawidłowe i jedynie możliwe było postępowanie jak w Nowej Hucie — zbudowanie miasta na najwyższym polskim dostępnym nam cywilizacyjnie i wpuzczenie do niego tych ludzi, którzy przyszli ze wsi pracować przy agregatach. Najprościej powiedzieć: tak powinno się robić wszędzie. Ale przecież, niezależnie nawet od równie stereotypowo wysuwanej wątpliwości „czy nas na to stać” — bo istotnie nielatwa to sprawa w całym kraju zrobić od razu wszystko naraz — powstaje pytanie, czy ten wysiłek w pełni procentuje? To znaczy, mówiąc językiem konkretnym: czy chłop spod Łimanowej, który dostał w roku 1954 trzypokojowe mieszkanie z łaźnią, kłostem korzystal z niego w stopniu pełnym? Bo można by spróbować pomyśleć o tym i na sposob lichwiarski: czy nie stanowił zamrożonego kapitału ten pięć łaźniokowy i ten trzech pokój, w którym u naszego nowo upieczonego hutnika nikt przez parę lat nie mieszkał, bo życie koncentrowało się nadal wiejskim zwyczajem w kuchni i w pokoju rodziców? Czy teatr Skazanki i dwie sale kinowe, których na żaden sposób nie można było w pierwszych latach Nowej Huty zapelnic ludźmi — także nie były zamrożonym, zbyt wczesnie wydatkowanym kapitałem?

Łatwo na taką wątpliwość zareagować oburzeniem. Podobnie, jak oburzeniem reagują „obroncy środowiska” na wycinanie starych drzew w Bieszczadach; bowiem bardzo by to było pięknie, gdybyśmy mogli wszystkie nasze lasy zamienić w parki narodowe, a wszystkie stare budynki w muzea — tylko, że niestety drzewo skądś trzeba brać, a i wśród zabytków też stosować selekcję. Siłą rzeczy, powstał w Polsce „drugi model” industrializacji, może mniej godny podziwu i pokazywania wycieczkom, ale przecież w masowej skali działający. Jest to wprawdzie nie system zawierający kilka stopni pośrednich, umożliwiających posuwanie się po cywilizacyjnej drodze etapami (bo coś takiego wynikałoby logicznie z powyższych uwag), ale układ, w którym pracujący mieszkają w swoim środowisku, krok po kroku windując go cywilizacyjnie. Zgodnie z możliwościami finansowymi swoimi i społecznymi, w miarę wzrostu potrzeb.

Powstał ten „system” jakby bez świadomego zamiaru. Jakby z błędy — a przecież okazał się godny co najmniej dyskusji. Mówiliśmy stale: chłop i robotnicy, zjawisko przejściowe, margines społecznych problemów. Ktoś tam dojeżdża — i pewnie jutro przestanie dojeżdżać. Bo niby i jakaś podstawa do takiego myślenia była: tysiące ludzi dostawało mieszkania, przenosiło się ze wsi do miasta, potwierdzając te tezę o przejściowym charakterze dojazdów do pracy. Tyle, że nie zauważaliśmy prostego faktu: przenoszący się do miast to w dużej mierze byli i n i ludzie... Wcale nie ci dojeżdżający przez lat kilkanaście. Niekoniecznie chłop i robotnicy z długim stażem.

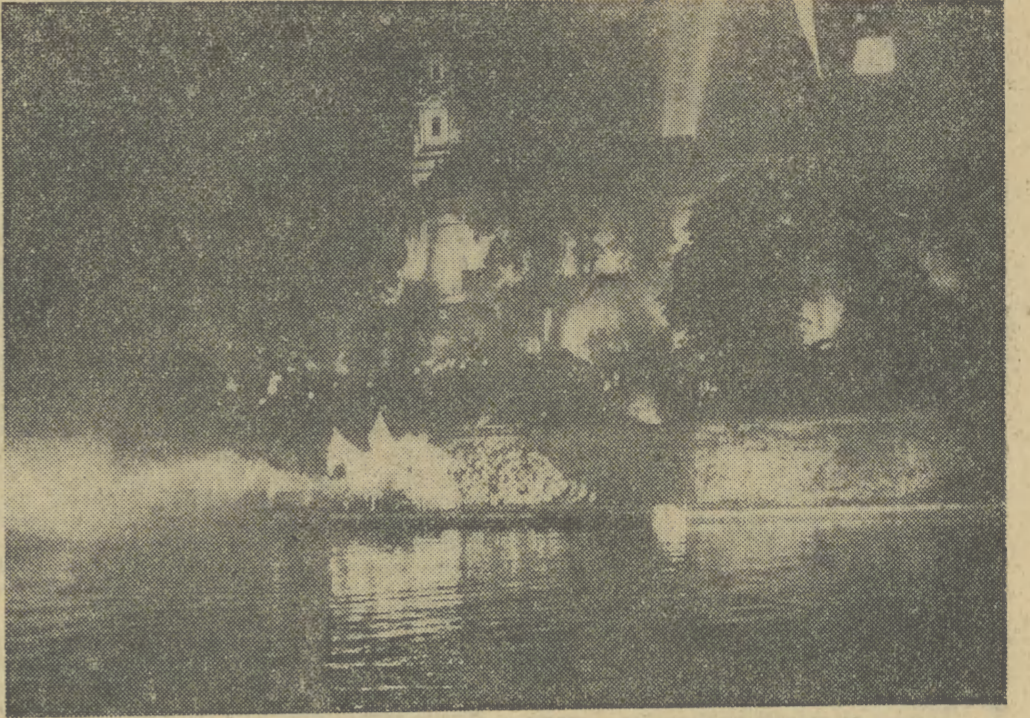
Powódów było tuż. Pierwszy, bardzo prosty: nikt nie kwapił się w okresie bezpłatnego rozdawnictwa mieszkań „kwaterekowych”, by na czole listy przydziałów ustawiać takich, co to mają swój dach nad głową, a co gorsze, gospodarkę, budując swego rodzaju zawiś współkolegów nawet wtedy, gdy to bogactwo obejmowało starą chałupkę, kilka kur i skrawek łąki. Powód drugi: ci ludzie, nawet jeśli udręczeni niekończącymi się dojazdami, nie spieszyli się do miasta. Bo jak to? Zostawić dom ojwowski na łaskę losu, zburzyć czy podpałić? To się wydaje bez sensu. Zwyczajnie.

I oto zaczynamy obchodzić jubileusz. Dwudziestolecia, dwudziestolecia, trzydziestolecia różnych instytucji. Warto pomyśleć i o jubileuszu warstwy chłopów-robotniczej. Dorasta drugie pokolenie, synowie tamtych pierwszych chłopów-robotników. Warto przy tej okazji nie tylko dać w fanfary, ale i przyjrzeć się, co, jak, kiedy, dlaczego.

Napisał:
TADEUSZ ROBAK

NOWY TYDZIEŃ

DWUDZIEŚCI PIĄTY W 1975 ROKU



ŚWIĘTO CZYTELNIKÓW „GAZETY KRAKOWSKIEJ”.

● **PONIEDZIAŁEK** — Inauguracja festiwalu muzyki organowej i kameralnej — Kamień Pomorski; wizyta prezydenta RFN Waltera Scheela w Stanach Zjednoczonych; rocznica urodzin królowej Elżbiety II — Święto narodowe Wielkiej Brytanii; mecz lekkoatletyczny ZSRR—NRD — Moskwa.

● **WTOREK** — WIZYTĘ W POLSCE ROZPOCZYNA PREZYDENT FRANCJI VALERY GISCARD D'ESTAING; otwarcie wystawy rękodzieła artystycznego i ludowego w związku z 25-leciem działalności „Cepelli” — Warszawa; lekkoatletyczny memoriał Rosicky'ego — Praga.

● **SRODA** — Światowy Dzień Piłki Nożnej — rozegrany zostanie mecz Ameryka Południowa — Europa w Buenos Aires; zakończenie rozgrywek I ligi piłki nożnej w sezonie 1974/75.

● **CZWARTEK** — ROZPOCZYNAJĄ SIĘ DNI KIJOWA I OBWODU KIJOWSKIEGO — Kraków; światowa konferencja kobiet organizowana w ramach Międzynarodowego Roku Kobiet — Meksyk.

● **PIĄTEK** — V festiwal amatorskich filmów turystyczno-krajoznawczych — Olsztyn; XXI lekkoatletyczny Memoriał Jausza Kusocińskiego — Warszawa; przedolimpijski turniej siatkówki kobiet — Montreal; kadra PZPN rozpoczyna trwające do 10. VII tournée po USA i Kanadzie.

● **SOBOTA** — Inauguracja Święta „Gazety Krakowskiej”; finał III ogólnopolskiego konkursu orkiestr dętych OSP — Koszalin.

● **NIEDZIELA** — początek XII lubuskiego lata filmowego, Łagów; mistrzostwa świata w hucnictwie — Interlaken (Szwajcaria); finał kontynentalny indywidualnych żużlowych mistrzostw świata — Leningrad.



W poniedziałkowym Teatrze TV zobaczymy spektakl przygotowany przez łódzki ośrodek TV. Będzie to sztuka Rabindranatha Tagora „Pocztą”. Jest to jeden z najlepszych utworów wielkiego poety hinduskiego, laureata nagrody Nobla. Człowiek Tagora to jednostka dążąca do wyzwolenia i

codziennie, utartych i zastanych szlaków. Wykonawcy: Andrzej Głogowski, Stanisław Jaroszyński, Piotr Krukowski i inni (poniedziałek pr. I). ● Z okazji pobytu w Polsce prezydenta Francji TV przygotowała wiele interesujących materiałów. Jest nawet „Dzień Francuski w TVP”. W nim m. in. reportaż „Partnerzy”, ukazujący przykłady kontaktów handlowych w wyspecjalizowanych dziedzinach między Polską i Francją, „Paryż polonijny” i inne audycje. W programie znajdzie się poza tym rozrywką „Numer un” — parada najpopularniejszych gwiazd francuskiej piosenki oraz film „Obiecy władzy przez Ludwika XIV”, w reżyserii Rosseliniego. I jeszcze jedno: dwa filmy fabularne — „Wielka miłość” w reżyserii Pierre'a Etaix i uwspółcześniona wersja „Lagodne” w reżyserii Dostojewskiego. ● Redakcja Publicystyki Kulturalnej OTV Kraków zaprezentuje kolejny odcinek cyklu „Twarze teatru”. Autor Krzysztof Miklaszewski poświęcił obecny program aktorowi Teatru im. Słowackiego w Krakowie, Wojciechowi Ziętarskiemu. Program pomyślany został jako egzemplifikacja trzech okresów pracy Ziętarskiego w teatrze i telewizji: okres współpracy z Lidją Zamkową („Wesele”,

„Pamiętnik z powstania warszawskiego”), Praca Ziętarskiego w telewizji wiąże się z nazwiskiem Ireny Wollen (II okres: „Bunt na Caine”, „Ostatni”). Wreszcie trzeci okres, to ożywiona współpraca z Krystyną Skuszańką („Lilia Weneda”, „Opowieść zimowa”). O drodze artystycznej Wojciecha Ziętarskiego mówić będą: krytyk M. Sienkiewicz, Krystyna Skuszańka, Irena Wollen, L. i J. Skarżyski, J. Broszkiewicz i doc. dr Z. Siatkowski (czwartek pr. I). ● Fakty, opinie, hipotezy. Samorzutnie poruszające się maszyny — były odwiecznym marzeniem ludzkości. TV podjęła temat, zapraszając do dyskusji gręmi poważnych naukowców. Zobaczymy także wyinalzki — marzenia typu „Perpetuum mobile” i film prezentujący badania czeskiego wynalazcy i konstruktora Roberta Pawlika, którego bioakumulatory — to urządzenie „samoporuszające się pod wpływem koncentracji psychicznej człowieka...” (piątek pr. I). ● „Mieć i nie mieć” — kolejna pozycja z Humphreyem Bogartem — jest filmową adaptacją powieści Ernsta Hemingway'a. Akcja filmu toczy się w 1940 r. na Martynice, wkrótce po upadku Francji, a them dramatycznych wydarzeń jest walka pomiędzy francuskimi partyzantami i zwolennikami rządu Vichy. Humphrey Bogart gra tu rolę amerykańskiego żeglarza, który żyje z wynajmowania swej łodzi turystom i żeglarzom. Twórcy wyeksponowali przede wszystkim taktykę sensacyjno-melodramatyczne powieści Hemingway'a. Filma zrealizował w roku 1944 Howard Hawks, autor takich m. in. filmów, jak: „Rzeka czerwona”, „Rio Bravo”. (sobota pr. I)



Jutro, 17 czerwca w Sukleńicach w Sali Holdu Pruskiego Kwartet Filharmonii Krakowskiej im. Karola Szymanowskiego da setny koncert. W programie utwory Beli Bartoka, C. Debussy'ego, M. Ravela. Wystąpią: Leszek Izmałłow — skrzypce, Anna Jamińska — skrzypce, Edward Trześniński — sitówka, Władysław Zmłowski — wilonczela. ● W piątek o godz. 19.30 i w sobotę o godz. 18 koncerty Orkiestry i Chóru Filhar-

moni! Krakowskiej pod dyrykcją Jerzego Kulewicza, na zakończenie sezonu. Jako soliści wystąpią: Konstanty A. Kulka — skrzypce, Jadwiga Gadulanka — sopran, Zdzisław Adamkiewicz — tenor, Marian Kondella — baryton. W programie: F. Mendelssohna, C. Orffa.



„Cezar i Rosalía” — można powiedzieć, że jest to jeszcze jeden film z cyklu popularnych „trójkątów” (niekoniecznie małżeńskich). Bylibyśmy jednak niesprawiedliwi, gdyby pozostał przy takiej jedynie ocenie tego obrazu. Reżyser Claude Sautet zrealizował film bardzo błyskotliwy i interesujący. Nie jest to już wyłącznie intryga miłosna, ale dość szeroko zarysowane studium psychologiczne ewentualnych perypetii miłosnych, we współczesnym świecie. Tak więc ograna i banalna wydawałoby się historia kawiarni i koncepcji reżysera nowych blasków i treści. Postarali się także o otwórcy głównych ról: Romy Schneider, Yves Montand, Sammy Frey. Tak więc radziemy wybrać się do kina na tę ciekawą opowieść, z życia.



Dla wytrawnych piechurów mamy na najbliższą niedzielę kilka interesujących propozycji. Kolo Grodzkie PTTK oferuje bowiem wycieczki w malownicze tereny podkrakowskie, jak i w nieco odleglejsze regiony. Na początek wiec trasa szluzowa do Wierzyńska na wieś, która wiodzie z Wieliczki, przez Siedziejowice, Kokotów, Przewóz, do Mogiły. Stąd powót tranwajem do Krakowa. Natomiast rano jedziemy pociągiem z Krakowa do Wieliczki. Zbiórka na dworcu PKP pod zegarem o godz. 7 (bilety normalne). ● „W niegoszwickim pałacyku” — to temat drugiej wycieczki. Kraków (zbiórka na dworcu PKP pod zegarem o godz. 7) przejazd

pociągiem do Rudawy. I dalej Niegoszowice, Więckowice, Lipka, Zielona Mała, Zabierzów (powrót pociągami). ● Sympatykom gór proponujemy natomiast wycieczkę w Beskid Żywiecki — Hucisko, Lachów Groń, Przełęcz Klekociny, Hala Kamińskiego, Medralowa, Moczarki, Przybórow. W sumie sześć i pół godziny marszu i 31 punktów do GOT. ● Inna ciekawa oferta jest wycieczka do Zalipia. Przejazd autokarem przez Bochnię, Brzesko, Dębno, Eysa Góra, Wojnicz, Zabno, Zalipie, Dąbrowę Tarnowską, Tarnów do Krakowa. Zgłoszenia w Biurze PTTK. A miejscowości, celu wycieczki nie ma chyba potrzeby przedstawiać. Wszyscy wszak bez mała wiemy, że Zalipie słynie z przeliczników malowane ludowych, znanych nie tylko w kraju, ale i poza granicami Polski.

proszę o głos



DOROTA TERAKOWSKA

Pana Jarmo Jääskeläinena — stalego korespondenta Radia i TV z Finlandii, akredytowanego w Warszawie, poznałam przypadkowo, na Festiwalu Filmów Krótkometrażowych. Podszedł do rozmawiającego ze mną znajomego i zagadnął go (nb. doskonałą polszczyzną):

— No, to kiedy wychodzimy?
— Za chwilę... odpieraj wspólny znajomy (mój i fińskiego dziennikarza).

— Ja chcę wiedzieć co w tym przypadku znaczy „za chwilę” — kategorię sformułował pytanie sympatyczny Fin. — Czy to w ciebie znaczy „za pięć minut”, czy za dziesięć, a może za pół godziny...? No, co to znaczy?

W pierwszej chwili spojrzeliśmy na siebie ze zdumieniem, a potem parsknęliśmy śmiechem: więc nasze polskie niewinne „za chwilę” może cudzoziemcom nastroić aż tyle dylematów?

— Ja wam to chętnie wytłumaczę — przerwał nasze chichoty pan Jarmo. — Ile razy w Polsce ktoś mi mówi, że to czy tamto będzie „za chwilę”, za każdym razem nie jest to naprawdę o dwie godziny, tylko dość dowolny odciłek czasu. Gdy w Tornobrzeju kręciliśmy dla naszej TV film i zabrakło mi taśmy, byłem zmuszony zamówić pilną rozmowę z Helsinkami. „Kiedy ją otrzymamy?” — spytałem miłej panią z centrali telefonicznej. „Za chwilę” — powiedziała, a ja, pełen wiary w jej słowa, czekałem i czekałem, aż ta chwila rozułkała się do godziny i wtedy straciłem cierpliwość. Dlatego zawsze, ilekroć jakiś Polak powie mi to uszne, już sławne „za chwilę” — żądam uściślenia co ma na myśli. Ja nie mam czasu na te „chwilę”...

Wystąpiłam monologu pana Jarmo — i przelałam mi być do śmiechu. Uprzymiłam sobie, że to nasze nie wiążące powiedzon-

ko — do którego jesteśmy tak przyzwyczajeni, że nie myślimy o faktycznym jego znaczeniu — w życiu towarzyskim, owszem, może stanowić obiekt kpin cudzoziemców. Ale poza życiem towarzyskim?

Przecież z cudzoziemcami zawieramy również umowy — handlowe, kulturalne, naukowe, turystyczne i inne. Słowem — wymiana doświadczeń na różnych frontach (jak ładnie określa to rodzima prasa). I zaczynam już nie wątpić, że nasze „za chwilę” pojawia się za pewne niemal na wszystkich „flankach” tych frontów. I ta chwila — do której nie przywiązujemy wagi, z którą jesteśmy oswojeni — na pewno za każdym razem znaczy coś innego. Raz rzeczywiście 5 minut, innym razem — godzinę z hakiem i towarzyskim.

Przeżył w obcowaniu z czasem cudzoziemcy, myślą o nas zapewne tak — jak to ujął fiński korespondent. Jedni, bardziej energiczni, żądają uściślenia terminu. Inni — bardziej ufni w znaczenie słów — zachowują w sercu urazę, a w pamięci nasze złe obyczaje. Niektórzy, być może, tylko o się z nas śmieją. Kłpią z tego polskiego „za chwilę” i opowiadają sobie o nas (we własnym już gronie) celne anegdoty.

Zawsze nam się wydawało (bo mamy na ogół dobre samopoczucie), że tak jak Francuzi znani są ze swego esprit, Anglicy z flegmatyczności, Rosjanie z wylewności, a Włosi z krzykliwości — tak my przede wszystkim z romantyzmu. Obawiam się, że tak istotnie było, ale pół wieku temu. Dziś cudzoziemcy w wielu krajach do naszych narodowych wyróżników dopisali: niestowność, niepunktualność, nierzetelność.

Pomyślałam sobie to wszystko — i anegdota pana Jarmo Jääskeläinena już całkiem przestała mnie śmieszyć.



STEFAN CIEPŁY

Szwecja na pierwszych stronach gazet; Szwecja w rozmowach politycznych; Szwecja na małym i dużym ekranie... „volvo” zderza się z szybkością 50 km/godz. z betonową ścianą i widać jedynie nieznacznie pogiętą przód karoserii. Co z kierowcą, nie wiadomo, bo nie wiadomo, czy w ogóle siedział za kierownicą.

Pamiętam, przed laty, podczas wielkiego Światowego Festiwalu, pewien Szwed w Warszawie, spoglądając na wielką reklamę świecąca ponad Ogrodem Saskim, zapytał Co firma popod szydem się znajdując, produkuje? Odpowiedziałem, że boją maszyny biurowe. A jakie jeszcze firmy w Polsce produkują podobne urządzenia? — padło kolejne pytanie. No, żadne — odpowiedziałem. To po co ta reklama? — powiedział Szwed, i wygrał ze mną na punkty, bo aspektu neonu argument o ewentualnym przydobieniu Ogrodu Saskiego, wygrała mi z ręki.

Funkcja reklamy ulicznej, ale temat godny ręki artysty. Oleń artyści ekranu, czy plera, leś plastyka — wizjoner. A tu tymczasem WDS konkuruje z PSS-em, MHD s PDT-em, PZU z ZUS, Eldom s Dolmelem, a

szklanki zwykłej, nie raniętej i nie malowanej eslowiek kupić normalnie nie może. Jakież jest miejsce reklamy w naszym systemie ustrojowym? Myślę, że nieco inne, niż to sobie wydziały handlu wyobrażają. Ciąży na naszej praktyce tuż przed pewną międzywojenną Jeszce tradycją. Zmienił się handel, a reklama pozostała nie zmieniła. Myślę więc, że jej n o w e funkcje mieszczą się raczej w kategoriach estetycznych niż konkurencyjnych. Ze pozostałe jedynie nie zmieniona rola informacyjna, a to pozwała na całkiem inne spojrzenie.

Jakie? Ot, choćby na planowaniu całych ciągów ulicznych, traktowanych jako jeden temat plastyczny, pozwalający na względnie harmonijną kompozycję świetlną i przestrzenną. Skóre kwestie konkurencyjne spadają na plan dalszy, można w tej kompozycji wykreślić funkcje informacyjne, rzeczy ważne dla obywatela, a dalej już jedynie odwoływać się do jego poczucia piękna. Trudno dziś wychowywać eslowieka, formować jego wyobraźnię w pracowniach malarzy i galeriach wystawowych. Pracownice posiadają laboratoria, galerie prezentacji warsztatu, ale władstwa eks-

pozycja znajduje się na ulicy. To jest dopiero salon wystawowy. To, i elewacja architektury, forma przedmiotu codziennego użytku do talerza poczynając na żyrodolu kończąc.

A więc, sądzę, że nie ma potrzeby zlecenia dziesiątków pojedynczych szyldów, każdego w inne rzece, dziesiątków neonów, które epatują potem rzekomym, wielokompleksnym wystrojem. Zdumieniem jest owa wielokompleksność, bo naprawdę to jedynie blihacz żywym przeniesiony s innej, odległej już rzeczywistości rzeczywistości. Szansa jest natomiast znalezienie właściwej formy. I jeśli pod tablicą z nazwą ulicy znajdzie się nazwisko jakiegoś współczesnego artysty, który dany fragment pejzażu miejskiego komponował, to będzie to tytuł do chwaly. Zapis współczesnej sztuki s podpisem autora.

Czy mentalność współczesnego mieszczucha, czy sztuka współczesna — są do takiej pozycji przygotowane? O, to już jest zupełnie inna kwestia. Nie mam jednak wątpliwości, że sztuka musi wyprzedzać; rzeczka mieniasa jest otworzyć dla niej wszystkie barwy światła, s zielonym na czele.



TADEUSZ STEC

Posiadacze samochodów — a jest ich przecież już pokaźna liczba — dostają gęsiej skórki, gdy wypadnie im korzystać z usług motoryzacyjnych. O poziomie tych usług, z których obsłudze nie korzystam, bo nie posiadam jeszcze „czterech kółek”, słyszę dokła- raczej niezbyt pochlebne opinie. Jak jest jednak naprawdę — postanowiłem przekonać się o tym inspektorzy Wojewódzkiego Zespołu Kontroli Społecznej przy WRZZ w Krakowie. Dokonali oni wszak ostatnio lustracji w kilku krakowskich stacjach obsługi i sklepach detalicznych, podległych przedsiębiorstwu „Polmozybit”. Wyniki kontroli potwierdziły, niestety, w pełni owe opinie.

A oto fragment protokołu z kontroli przeprowadzonej w stacji obsługi samochodów przy alei 29 Listopada — jednej zresztą w Krakowie placówki, w której dokonuje się napraw gwarancyjnych samochodów.

— niewłaściwe przyjmowanie wozów do naprawy (poza kolejnością),
— ogólny bałagan i nieład w halach produkcyjnych, na placu oraz na poszczególnych stanowiskach,
— wydłużenie terminów remontów — nawet ponad 8 miesięcy,
— niezgodne z wykonywaniem usług prowadzonej dokumentacji i wystawianie zleceń,
— niewłaściwe wykonywanie napraw i używanie do tego celu nieodpowiednich narzędzi,
— urągające wszelkim wymaganiom warunki bhp, brudna, podarta odzież ochronna, brak umywalk, ubikacji, pokoi śniadaniowych, szatni.

Jak można mówić o jakichkolwiek warunkach sanitarnych, w stacji obsługi przy alei 29 Listopada — relacjonowali społeczni inspektorzy — jeśli 300 pracowników tego zakładu służą tylko jedna muszla klozetowa. Korzysta z niej rzesza w dodatku liczni klienci, o-

czekający na naprawę samochodów. W tym także cudzoziemcy. Z przerwaniem patrzyli — mówi jeden z inspektorów — widząc jak pracownik stacji obsługi tzw. pilot wprowadzający do przeglądu samochody, miał na sobie kombinizon lepiący się wprost od smarów, olejów i brudu. Łatwo sobie wyobrazić jak wyglądają potem ubrania użytkowników samochodów po odbiorze ich z naprawy. Ciąsnote i brud stwierdzono również w punktach naprawy samochodów przy ulicy Mazowieckiej i w Nowej Hucie.

Mamy program modernizacji i rozbudowy zakładów naprawy samochodów — ustyżalem w „Polmozybit” — na realizację którego do roku 1980 przeznaczamy około 800 milionów złotych. Punkt naprawy przy ul. Mazowieckiej zostanie zlikwidowany, a w jego miejsce powstanie nowy zakład, przystosowany do naprawy większej ilości samochodów, a przy alei 29 Listopada nad obiektem administracyjnym muruje się nadbudowę, która będzie przeznaczona głównie na pomieszczenia socjalne. Spore nadzieje na poprawę obsługi klientów wiąże krakowski „Polmozybit” z ukończeniem rozpoczętej budowy stacji naprawy samochodów „fiat”, realizowanej kosztem 120 milionów złotych.

Przyznaje, że nader skromne obecnie zaplecze techniczne naprawy samochodów „Polmozybitu” utrudnia poważnie należyłą obsługę klientów. Czyż można jednak usprawiedliwić — nawet w istniejących warunkach — wytknięty przez inspektorów społecznych — brud, nieład organizacyjny, niechlujstwo. Wydaje się, że można by tu co nieco zmienić, nie czekając nim powstanie nowe placówki. Ja natomiast wolę wstrzymać się jednak z kupnem samochodu, choć wiem, że przybędą setki nowych posiadaczy.



Prezydent Francji s rodziną. Państwo Anne-Aymone i Valery Giscard d'Estaing mają czworo dzieci i dwie córki w wieku 20 i 15 lat oraz dwóch synów w wiek. 18 i 16 lat.

PERSONALIA



„Moja wizyta będzie miała wielkie znaczenie, zarówno ze względu na spotkanie s przywódcami polskimi i łączące nas stosunki, jak też z uwagi na wspólne wspomnienia s lat wojny, zwłaszcza, że 18 czerwca udam się na teren obozu w Oświęcimiu” — powiedział przed kilku dniami VALERY GISCARD D'ESTAING na temat wizyty w Polsce. Prezydent Francji przybywa do naszego kraju już jutro.

Valery Giscard d'Estaing urodził się 2 lutego 1926 r. w rodzinie arystokratycznej w Koblencl. Uczęszczał do

Hoew w Paryżu i w Clermont-Ferrand. W 1944 walczył jako ochotnik przy wyzwoleniu Paryża spod okupacji hitlerowskiej, a następnie jako jeden z najmłodszych oficerów uczestniczył w ofensywie wojsk francuskich na terenie Niemiec i Austrii. Po II wojnie światowej ukończył paryską Politechnikę oraz Państwową Szkołę Administracji. W 1952 r. otrzymuje nominację na stanowisko inspektora finansów, a w trzy lata później zostaje asystentem dyrektora gabinetu premiera Faure. Mając lat 26 zostaje wybrany posłem s departamentu Puy de Dome, a w 1959 r. otrzymuje stanowisko sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów i jest najmłodszym ministrem w Republice. W trzy lata później awansuje na stanowisko ministra finansów w rządzie Debre i pełni ten urząd również w kolejnych gabinetach premiera Pompidou aż do 1966 r.

Gdy w czerwcu 1969 r. prezydentem Republiki został Pompidou mianował on Giscard d'Estaing ministrem gospodarki i finansów. Stanowisko to piastował Giscard d'Estaing aż do 19 maja 1974 r., kiedy to w głosowaniu powszechnym wybrany został na okres 7-letniej kadencji dwudziestym prezydentem Francji i zarazem trzecim prezydentem V Republiki.



Prezydent Francji uzyskał niedawno uprawnienia pilota helikoptera.

WSPÓLPRACA

W związku z rozpoczynającą się w naszym kraju wizytą prezydenta Valerego Giscard d'Estaing — kilka słów o polsko-francuskim wymianie handlowej.

Pod względem wielkości obrotów Francja jest naszym piątym partnerem spośród wysoko rozwiniętych krajów zachodnich. Szczególnie szybko rozwijała się wzajemna wymiana handlowa w ostatnich latach. Dość wspomnieć, że w latach 1970-74 zwiększyła się ona prawie czterokrotnie, osiągając wartość 2.124 mld zł. dewizowych. To ożywienie współpracy nastąpiło w znacznym stopniu w efekcie podpisania — w czasie wizyty Eduarda Gierka w Paryżu w 1972 r. — polsko-francuskiego układu o współpracy gospodarczej przemysłowej i technicznej. Na podstawie układu powołana została następnie międzyrządowa komisja ds. współpracy gospodarczej, w ramach której to komisji działa 8 branżowych grup roboczych.

Poliska sprzedaje do Francji głównie węgiel energetyczny i koksujący, tarcicę, starkę, różne artykuły chemiczne, konie rzemieślnicze s wyrobów przemysłu elektromaszynowego — statki, samochody osobowe, ciągniki i sprzęt gospodarstwa domowego. W imporcie z Francji, obok surowców i materiałów, kupujemy w ostatnich latach coraz więcej kosztownych urządzeń inwestycyjnych. W ub. roku np. zawarliśmy kontrakty na zakup dwóch walcowni i urządzeń dla huty „Katowice”, na dużą fabrykę kabli telekomunikacyjnych, wytwórnię dwuszlarczku węgla itp. Po Związku Radzieckim jesteśmy drugim wśród krajów socjalistycznych odbiorcą towarów francuskich.

Jak s tego wynika — nasi producenci i handlowcy muszą dokładać niemałych starań aby wzrost eksportu do Francji był szybszy, co poprawiłoby kształt naszego bilansu handlowego z tym krajem.

MILITARIA

Trwające dwa lata, szciete współzawodnictwo francusko-amerykańskie o „kontrakt stułecia” na dostawę dla czterech krajów NATO — Danii, Belgii, Holandii i Norwegii — 348 myśliwców bombardujących o wartości 2-3 mld dolarów zostało rozstrzygnięte na korzyść amerykańskiego koncernu „General Dynamics”. Konkretnie ten sprzeda wspomnianym krajom myśliwce „XF-18”. Francuzi oferowali swoje „mirage”.

Wśród komentatorów panuje opinia, że smaczny wpływ na decyzję dotyczącą „kontraktu stułecia” wywarły naciski Waszyngtona. Przewiduje zakupowi nowych samolotów protestowały w Danii, Belgii, Holandii i Norwegii siły lewicowe, uważające że transakcja jest sprzeczna s tendencjami odprężeniami a także stanowi znaczne obciążenie dla gospodarki w tych krajach.

OPINIE

W Republice Federalnej, będącej najbogatszym krajem EWG — piśmie zachodniemieckiej tygodnik „Die Zeit” — nie trudno znaleźć ludzi, którzy żyją w nędzy. Autor artykułu opisuje jedną z dzielnic Dortmundu, gdzie co piąta rodzina nie osiąga minimum dochodów, poniżej których — wg oficjalnych ustaleń — zaczyna się nędza. Wśród żyjących w nader trudnych warunkach przeważają ludzie starsi, dużą grupę stanowią też rodziny s małymi dziećmi.

LICZBY

57 proc. mieszkańców naszego globu żyje w Azji, gdzie znajdują się również najmniejsze państwa. Największą jednak gęstość zaludnienia posiada maleńkie Monako, w którym na 1 km kwadr. żyje aż 16 tys. obywateli.

PRAWO

We Włoszech obowiązuje oficjalny zakaz przerywania ciąży, mimo to jednak — jak się szacuje — lekarze dokonują rocznie miliony zakazanych zabiegów.

W ostatnim okresie organizacja opowiadająca się za legalizacją przerywania ciąży była energicznie zbierając podpisy pod petycją wzywającą do przeprowadzenia referendum w tej sprawie. Zebrano już ponad 800 tys. podpisów a zgodnie s ustawodawstwem włoskim przekroczenie tej liczby zobowiązuje już władze do zorganizowania referendum. Organizatorzy akcji spodziewają się zebrać jeszcze co najmniej 200 tys. podpisów.

INTERESY

W Bonn ma zostać wkrótce podpisana między RFN a Brazylią umowa wartości około 12 mld marek, na mocy której Republika Federalna w ciągu najbliższych 15 lat zaopatry Brazylię w 8 kompletnych urządzeń do produkcji energii atomowej. Brazylijczycy chcą zresztą oprócz całej swojej przysły przemyśi atomowej na zachodniemieckich dostawach, co równoznaczne byłoby s opanowaniem przez RFN całego rynku eksportowego w kierunku Brazylii. Zapowiedzi tej transakcji spowodowała w Stanach Zjednoczonych dramatyczne reakcje związane s interwen-



CO PISZĄ INNI

„Izrael przy pomocy swych przyjaciół prowadzi rokowania zarówno s Kongresem, jak i s władzą wykonującą USA i jest wyraźnie zadowolony s osiągniętych wyników” (International Herald Tribune)

„Dawniej miejsce pracy było bliskie miejsca zamieszkania, dziś natomiast jest ono bardzo odległe. Spędzając osiem godzin przy pracy znaczna część robotników jest nieobecna w domu przez 12 godzin. Powróciliśmy więc do stanu s końca wieku XIX.” (Enterprise)

„Gospodarka brytyjska w ostatnich tygodniach znajduje się na równi pochyle, tak stromej, że wzbudziło to nawet pewne zaniepokojenie wśród obywateli s kryzysami Brytyjczyków” (Time)

„Saigon, przed zdobyciem go przez siły wyzwolenicze, był dla świata, a szczególnie dla Azji, symbolem przemocy Zachodu, symbolem najbrutalniejszej próby zaszczerpienia zachodniego systemu wartości i stylu życia w samym sercu Azji!” (Le Nouvel Observateur)



„Gdzieś się u diabła wzięły?” (CHICAGO SUN-TIMES)

MYŚLI

„Jeśli jako naród ponosimy winę za flakie, to nie dlatego, że nie umieliśmy osiągnąć ideału, ale dlatego, że s naszym cynizmem próbowaaliśmy go osiągnąć” (Philip G. Kurland, prof. Uniw. w Chicago)

ODGŁOSY

■ Pojedynkę odbył się w londyńskim parku St. James. Strzelano do siebie... korkami eksplozujących szampantu. Pojedynkowieli się dwaj studenci a wygrwał ten, który postępując się tak osobiście bronią zdołał strącić cylinder s głowy przeciwnika. Rzecz miała aspekt polityczny, jako że na przeciw siebie — a działo się to jeszcze przed referendum — stanęli zwolennik i przeciwnik pozostania Wielkiej Brytanii w EWG. Po krótkiej wymianie „strzałów” zwyciężył przeciwnik brytanii s Europą. W wyniku tego pojedynku 50 studentów, śledzących ów pojedynek z zapartym ichem, głogłowało tak jak zwycięzca. Jak wiadomo — nie wpłynęło to na ogólny wynik referendum. W Brytanii pozostała jednak w EWG.

■ Z 3-tygodniowej podróży po Kanadzie następcą tronu brytyjskiego książę Karol powrócił z... pięknymi bokobrodami. Musiał je jednak szybko zgolić w związku z objęciem obowiązków porucznika marynarki.

Ze świata wybrał — JACEK PAŁAMARZ przy współpracy Wiesława Mercika

PROF. DR ANTONI PODRAZA

● Panie Profesorze, jakiego koloru ubranie zakładają najczęściej na egzamin pańscy studenci?
— Myślę pan, że ktoś w Uniwersytecie jeszcze wierzy, że kolor Wuzki lub długość spódnicy pomoże mu zdać egzamin?

● Jestem tego pewien. Ta wiara w pozaintelektualne pomoce egzaminacyjne zawsze chyba będzie silna wśród studentów. Czyby nigdy nie Pan s nią, Profesorze, nie spotkał?

— O, oczywiście. Pamiętam jak kilkanaście lat temu — pędzący koleży zresztą, studenci dziennikarstwa — zdawali u mnie: co drugi mniej więcej miał wpięty w kłapę znaczek „Cracovii”. Pytam wreszcie któregoś: „pan interesuje się sportem?”. Nie spodziewał się

DYREKTOR INSTYTUTU HISTORII UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

PRZED PIĘCIOMA DNIA-MI odebrał w Belwedersie s rak przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego nominację profesorską.

DZIAŁA SPOŁECZNE — tego pytania, więc odpowiedział prawdę: „nie”. No, to skąd ten znaczek? „Bo nam mówiono, że pan jest kibicem „Cracovii”, więc skombinowaliśmy taki znaczek i teraz go sobie wzajemnie pożyczamy”.

● Rzeczywiście kiblenie pan „Cracovii”? W ostatnich latach było to hobby szeregające nerwy.
— Nie. Widziałem nie po prostu raz czy dwa na meczu, a ponadto miałem szczyt — wykłady na dziennikarstwie odbywały się w poniedziałki — przeglądać ich przerwie pisma sportowe. Kibicując zaś klubowi niezbyt popularnemu — Legii.

● Skądże to?
— W mojej szkole nie wygadano nie znać się na sporcie. Więc chociaż się reput-

LUBI opowiadać anegdoty (w. wym. potwierdzają spontanicznie).

CENI KOBIECY (obaż do-cenicy przyskakują entuzjastycznie) — „pontawał mają szereg walorów nie docenianych i nie posiadanych przez mężczyzn”.

nie nim nie interesowałem, poprosiłem kolegów, by pokazali mi tabelę ligową. Z nazwy najbardziej spodobała mi się Legia — i tak już zostało.

● Wtedy dobrze było być „legionistą”. Pan przecież także jest „przedwojennym inteligentem”, prawda?
— Rozpoczęłem studia przed wojną i moge stwierdzić, że jak wtedy, tak i teraz, wąska jest grupa studentów naprawdę zainteresowanych przedmiotem. Ale przed wojną tymi, którzy się

nie uczyli, przeciągali studia — nikt się nie interesował. Dzisiaj państwo płaci im stypendia, studia są bezpłatne, więc społeczeństwo jest zainteresowane ich postępowaniem. To rzutuje na opinię o całym środowisku.

● Tak na zakończenie, między nami mówiąc, może zdradzi Pan, Profesorze, jakie oceny otrzymał od Pana studenci, którzy dziś są sławnymi dziennikarzami?
— Chce pan, żebym się naraził całej prasie? Zresztą ucałe nie było tak źle. Janusz Roszko np. zdał na „5” — i dziś publikuje reportaże o historii. Jako bardzo wyróżniających się studentów wspominałem Patela Dubiela czy Irene Thune.

● Serdecznie gratuluje w imieniu czytelników profesorskiej nominacji i dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: MARIAN SZULC

niech to zostanie między nami

Czy Kraków nauką żyje?

Czas spojrzeć na tę sprawę po męsku. Czas powiedzieć jasno, że z inwestycjami krakowskich uczelni wyższych nie jest dobrze.

W tej pięcioletce nastąpiło w naszym ośrodku nauki poważne zwiększenie zadań inwestycyjnych. Z wyjątkiem kilku, realizowanych w miarę przywykłym, zeszło w niej na dłużej. Można to samo robić i w przyszłości, która wydatnie pomoże dotychczasowym program budowy. Nie stanie się żadna katastrofa. Żadna uczelnia nie ogłosi upadłości. Będą nadal kształcić specjalistów, uprawiać działalność naukowo-badawczą, otwierać nowe kierunki studiów, współpracować ze światem praktyki. W istocie jednak znacząco będzie zahamowanie możliwości rozwoju merytorycznego ośrodka — i spadek roli Krakowa w Polsce.

NACIĄGANE ARGUMENTY? NO, TO ZOBACZMY

Sporządziłam (niepełny) wykaz obiektów z tegorocznego planu budów, którymi kieruje „Proreal” — przedsiębiorstwo skupiające inwestycje z resortu nauki, szkolnictwa wyższego i techniki. (Poza „Prorealem” istnieją jeszcze trzy potężne centra inwestycji: Akademii Medycznej, Akademii Wychowania Fizycznego i Politechniki).

OTO GRUPA INWESTYCJI TYPU SOCJALNEGO:

- w miasteczku studenckim dwa DS — wieżowce. Środowiskowa przychodnia ze szpitalikiem (70 miejsc).
- trzy DS dla Akademii Rolniczej przy ul. 29 Listopada (termin oddania: 1976 r. — kwiecień, maj, czerwiec).
- hotel „Lipsk” dla słuchaczy studiów doktorskich i podyplomowych — termin oddania III kwartał br.
- Grupa inwestycji typu naukowo-dydaktycznego:
 - AGH: Międzyresortowy Inst. Materiałów Budowlanych i Ceramiki — realizacja bez zarzutu.
 - hala technologiczna dla Inst. Odlewnictwa — bardzo duże opóźnienie.
 - budynek dydaktyczny dla Inst. Techniki Jądrowej.
 - hala reaktora — serce Inst. Techniki Jądrowej — choć figuruje w tegorocznym planie jeszcze nie rozpoczęta, nadal pod dużym znakiem zapytania.
 - Inst. Metalurgii — duże niebezpieczeństwo nie wykorzystania limitu.

oddany w zeszłym roku obiekt dydaktyczny nie jest placówką w pełni użytkową. Brak kilkudziesięciu rąk do pracy, sprawa zwrotnej organizacji wewnątrz przedsiębiorstwa — i od razu mieliśmy wielkiej polityki inwestycyjnej...

Brak kwater dla studentów sięga w Krakowie tysiące miejsc. Szacuje się, że w 1976 r. deficyt wyniesie około 9 tys. W nowej 5-lacie „Proreal” ma dostarczyć uczelniom jakieś 9,5 tys. kwatery w „akademikach”, 1500 pokoi w hotelach asystenckich, około 10 tys. miejsc w stołówkach. Mało, dużo, wystarczająco? Nie w tym rzecz. Te plany nic mi nie mówią. Tak jak o niczym nie przesądzą obecne.

Z dwóch przewidzianych do rozpoczęcia w br. wieżowców w miasteczku studenckim, buduje się tylko jeden. Drugi ani tchnięty. To samo z trzema DS Akademii Rolniczej przy 29 Listopada. To samo w Prokocimiu z DS Akademii Medycznej. Kto, czy co torpeduje plany uczelni?

Wykonawcy wysyłają pisma powiadamiające inwestorów, że ograniczona na ich budowach „moce przerobowa została skierowana na realizację budownictwa mieszkaniowego”. 1973 r. Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki zawarło porozumienie z Ministerstwem Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych w kwestii zakupu dodatkowej fabryki domów WK-70 zlokalizowanej w rejonie Krakowa. Między innymi po to, aby — cytując: „zapewnić dostawy niezbędnych ilości elementów budowlanych dla kompletacji obiektów socjalno-bytowych szkolnictwa wyższego”. „Ministrowie obu resortów — czytamy dalej — ustalić będą corocznie imienną listę domów studenckich i hoteli asystenckich przewidzianych do realizacji w następnym roku w technologii WK-70”.

Lista jest. Wpisano na nią np. owe 3 DS Akademii Rolniczej, z których dotąd nie prócz plwinc. Zakupiona w wyniku międzyresortowej transakcji fabryka pełną parą pracuje na rzecz rozpraszających się podkrakowskich osiedli.

„Mieszkanówka” — niech kto spróbuje zamierzyć się na tę pozycję. Główny, potrzebny strumień inwestycji socjalnych. Tu najmniejsze zwolnienie tempa wywołuje alarm. Budowlani od „mieszkanówek” wiedzą, że są pod ciągłą kontrolą opinii. Ze patrzymy im na ręce. Rozliczamy z każdego dnia. Sama „Gazeta” pierwsza nie od tego — gdzie tylko na os. Widok

strukturze społecznej miasta, jedna z głównych dziedzin zatrudnienia. Kraków jest nie tylko ogniskiem nauki i edukacji. KRAKÓW Z NAUKI ŻYJE, UTRZYMUJE SIĘ Z NIEJ, DZIĘKI NIEJ SIĘ ROZWIJA. TO JEGO KAPITAŁ. ZRODŁO WE ZASOBY JEGO EGZYSTENCJI.

Istnienie, które wspiera się na połączeniu trzech potencjałów: nauki, sztuki — przemysłu. Specyficzny układ przesądzający o ponadregionalnej funkcji Krakowa. Czy w obrębie tego układu zaszyły jakieś zmiany wskazujące na przewagę jednej z owych trzech równoważnych wartości? Nie, ale bez wątpienia konieczne jest, głębsze uświadomienie pewnych zależności, w tym zaś zwłaszcza faktu, że nauka, a z nią szkolnictwo wyższe wchodzi w etap intensywnie narastającej ewolucji. W krakowskim ośrodku proces ten zbiega się z materialnym wyposażeniem nauki, niedostatków w dziedzinie materialnego wyposażenia nauki.

Kilka fundacji z okazji 600-lecia — to był ów pierwszy haust nowoczesności. Potem ruszyło miasteczko studenckie, pobudowała się jeszcze WSP, zdołała opędzić najpilniejsze potrzeby ówczesna WSE, nieco zwiększyła swój stan posiadania AGH, próbowała modernizować się Politechnika — i to wszystko. Szu — jak powiadają inwestorzy.

Dopiero w tej 5-lacie nastąpił zwrot. Jej impet rozbił się jednak o brak dostatecznie skomasywanej siły wykonawczej. Program następnej przedstawia się jeszcze maszywniej. Podobnie jak większość zadań obecnej, również i to przyszłe natarcie wspiera prestiż uchwał centralnych i wojewódzkich władz politycznych.

Pisząc swego czasu o ciężkich zmaganiach Akademii Medycznej forsującej olbrzymi plan budowy nowej uczelni i modernizacji starego zespołu klinik — wyrażałam przekonanie, iż jądro sprawy tkwi w sferze rozumienia społecznej doniosłości tego przedsięwzięcia. Odnoszę to przekonanie do zagadnień budowy całego ośrodka.

JEGO PERSPEKTYWY I POTRZEBY — TO DZISIAJ JEDEN Z NAJBARDZIEJ DYNAMICZNYCH CZYNNIKÓW MIASTOTWORCZYCH. PODSTAWOWE Z PRAW I RACJI BYTU KRAKOWA — NIE PRZYSWOJONE JESZCZE DOŚTATECZNIE W ŚWIADOMOŚCI CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA.

Kierownictwo uczelni, inwestorom może i nie zawsze wypada nazywać rzeczy po imieniu. Mnie wypada. A idzie o przywrócenie problemom właścicielskich proporcji.

Mysząc o rozpoczęciu planu lat 1976—80, patrzę na stan zaawansowania obecnego, stawiam pytanie: CZY TAK BUDUJE SIĘ WŁASNA PRZYSZŁOŚĆ? Czy tak wyobrażają sobie szanse dalszego awansu, zachowania swego miejsca w czołówce?

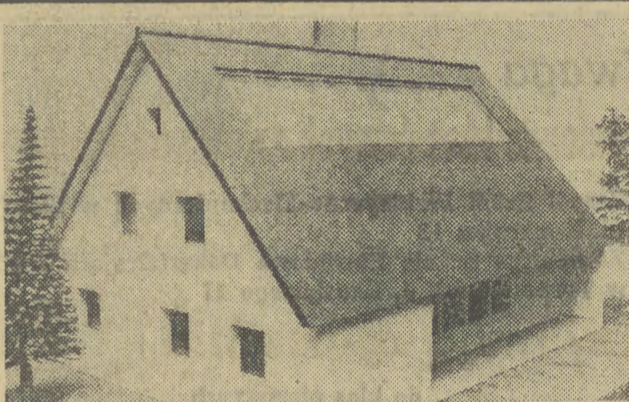
TWARZE polskie



Lato zaprasza do Krakowa miliony turystów chętnych oglądać jego piękno i urok. Pomagają im w tym przewodnicy turystyczni. Jednym z nich jest JANINA KALABINSKA. Jak kochać Kraków, jego zabytki, historię i współczesność — najlepiej chyba odpowie i nauczy własnie pani Janina. Ze znakomitą dykcją, swadą i znajomością niemal każdego kamienia w mieście, oprowadziła w swej dwudziestoletniej karierze przewodniczką wiele tysięcy wycieczek. Przeżyła i niespodziewanie jakie zdarzają się w tej pracy trudno zliczyć. Trudno byłoby wyszczególnić też wszystkich legend krakowskich, które Janina Kalabinska zna jak mało kto.

Z wielką pasją, chęcią poznania miasta i świata od lat bez przerwy poznaje dzieje Krakowa, jeździ na liczne wycieczki zagranicę, działa w PTTK, Konfrontacja zabytków licznym krajów, które odwiedziła z bogactwem Krakowa — pozwala jej bardziej cenić i kochać swe miasto.

JERZY SADECKI



Sprawa wykorzystania energii słonecznej dla celów użytkowych nie daje spokoju uczonym i technikom na świecie. Instytut badawczy w Akwizgranie opracował model domu, którego dach pokrywa czarna metalowa płyta. Nagrzewa się ona pod wpływem promieni słonecznych, zaś umieszczone pod nią przewody wodne gromadzą i rozprowadzają ciepło do instalacji ogrzewczych domu. Jedną „norcę” działania słoneca podcześnie dnia wypełnia zbiornik o pojemności 40 metrów kubicznych. Pierwsze próby wypadły pomyślnie, nawet gdy słońce nagrzewało tylko przez godzinę metalową powierzchnię dachu.

MARIA SZELINGOWSKA

Tradycja — to jeszcze nie wszystko

Akademia Rolnicza: ● budynek dydaktyczny Wydziału Ogrodnictwa — sytuacja krytyczna, nierozpoczęcie robót instalacyjnych grozi zahamowaniem całej budowy.

● Kolegium Godlewskiego — (modernizacja), na budowie przyswojowe „półtora” człowieka, do końca kwietnia br. wykonanie robót w wysokości... 70 tys. zł!

Uniwersytet Jagielloński: ● budynek dydaktyczny wraz z hotelem przy Collegium Paderewianum — od 600-lecia UJ pierwszy obiekt.

19,2 proc. WYKONANIA ROCZNEGO PLANU ZA 4 MIESIĄCE! A np. w Gliwicach, Gdańsku, Wrocławiu po 32, po 33 proc. W latach 1971—74 tylko w obrębie inwestycji „Prorealu” przepadało ponad 100 mln zł kredytu. To co Kraków przepuszcza, umieją zatrzymać inne ośrodki w kraju. To co Kraków traci, inne miasta pożyczają.

W tym roku (wcześniej mówię wyłącznie o „Prorealu”) już pod koniec kwietnia jedna czwarta zadań znalazła się na granicy nierealności: groźba utraty około 50 mln zł. Cena, powiedzmy, jednego obiektu dydaktycznego. Czyli o ten jeden obiekt już mniej w nowej pięcioletce.

Kalendarz pędzi. Za rok, co mówię, za bez mała 6 miesięcy znacznie się następną fazą inwestycyjnego przypływu (inwestycje zatwierdzone uchwałą Biura Politycznego i Rządu na temat rozwoju krakowskiego ośrodka nauki). Kilkaście wielko-kompleksowych budów. Mają już lokalizację. Są już na deskach pracowni projektowych „Prorealu”. Program w skali rocznej na co najmniej 800 mln zł. Kto go wykona? Ci sami, którzy realizują obecnie...

Liczmy. W ciągu 4 lat (1971—74) Kraków zdołał przelknąć 387 mln zł dotacji (wartość robót budowlano-montażowych). Dziś ma limit na 223 mln (plan „Prorealu” dotychczas zaś Politechnice — będzie 450 mln) i nie może sobie z nimi poradzić. Jutro będzie miał te 800 mln rocznie (bez AM, AWF i PK). Co z nimi zrobi? Sciągnie siłki? Skąd?

Co znaczy dla poważnej formy zaangażowanej w realizację poważnego przedsięwzięcia, zorganizowanie dodatkowej siły — 20 robotników? Problem śmiechu warty. Tymczasem traktuje się go arcyserio jako wystarczający powód, by zlamać porządek ważnej budowy. Także mniej więcej jest np. to perypetii z halą technologiczną dla Instytutu Odlewnictwa AGH, bez której

czy w Międzyzdrojach jakiś wysokośćowiec za wolno „idzie” w górę — tustym drukiem rozgłasza imiennie kto winien marnotrawstwa sprzętu i czasu. Ja nie mam tak mocnych atutów. Gdybym okazał się np. że ta dominacja utrudnia należyty postęp inwestycji szkolnictwa wyższego — rzecznicy tysięcy czekających na upragnione M-3, z miejsca przebijają argumentem: droga panu, najpierw trzeba dać ludziom mieszkanie, zapewnić przywożo warunki...

Najpierw w. Dobrze mówię. Sek w tym jednak, że jedno, drugie, trzecie łącznie z „turystyką”, małą i dużą gastronomią, ochroną środowiska, szpitalami i przedszkolami, musi być równocześnie. Słowo „potem” nie mieści się już w dzisiejszym kontekście.

Miasto przyspiesza, wznaga rozbudowę nowych osiedli. Osiedla to mieszkania dla jego obywateli. Dla tych, którzy w nim żyją i pracują — tworzą jego teraźniejszość i przyszłość. DS to kwatery dla tych, którzy w tym mieście zatrzymują się przelotnie, na 4—5—6 lat nauki. Mimo trudności jakoś ich zawsze popycha, rozlokuje. W końcu żaden student nie śpi na Plantach. Ano nie śpi. Między innymi dlatego, że miasto wydziela im na czas o we kwatery np. te 1600 miejsc w nowo budowanych blokach mieszkalnych. Z jednej kupki na drugą...

Tak — sprawy uczelni i miasta to nie są dwa odrębne sektory. To nie są potrzeby i interesy konkurencyjne. Zwłaszcza w Krakowie — nie.

To tylko tak się zdaje, że Kraków i my, jego społeczeństwo nie tracimy, ani zyskujemy, gdy jakiś tam hotel asystencki „wypada” z planu, gdy instytut prof. Mięszowicza czy Wydział Ogrodnictwa nie otrzymują w terminie potrzebnych obiektów. Ze nie nam do tego, czy inwestycje Akademii Medycznej wlec się będą przez lat 30 zamiast zamknąć się w cyklu lat 10 i kiedy Politechnika tak jak i Akademia Wychowania Fizycznego zakończy swoje wielkie zamierzenia.

Podawałam już raz że liczba: 150 tys. mieszkanców Krakowa związanych z działalnością naszego ośrodka naukowo-dydaktycznego, 1/4 ludności miasta! Są to związki różnorodnej natury, w większości wyrażające się w stosunkach zawodowo-profesjonalnych. Nauka, szkolnictwo wyższe, to w

W traktowaniu potrzeb uczelni jest coś za sposobu, w jaki wypełnia się ciężki i uciążliwy, narzucony zewnątrz obowiązek. Jest coś ze stanowiska, iż nie są to interesy z listy tych do których odwoływać, czy najbliższych ogółowi społeczeństwa — i że ogromnie obciążają one napięte konto potencjału wykonawczego zadaniami często bardzo skomplikowanymi, nietypowymi. Prawda. Utrzymanie w stałym rytmie rozwojowym, na wysokim poziomie nowoczesności 12 uczelni, z których większość rozmiarami, różnorodnością funkcji upodabnia się do wielkich kombinatów wytwórczych (a stan posiadania ośrodka nie ogranicza się tylko do placówek szkolnictwa wyższego) — to zadanie wymagające ogromnego wysiłku. Trzeba też pamiętać, że Kraków podjął go w bardzo trudnym dla siebie okresie: ogromnego spleźnienia działań inwestycyjnych nie tylko w dziedzinie potrzeb socjalnych — jak wiele zaległości musiał i zdołał tu nadrobić. Trzeba też pamiętać ile uczelni, w jakim stanie i z jakimi zamówieniami stało jednocześnie w kolejce w momencie, gdy krakowski ośrodek nauki uzyskał wreszcie długie wycieczkiwane dotacje, gdy wszedł, jak to mówią, do planu. W tej sytuacji utrzymywanie tak potężnie rozwiniętego frontu budowlanego w równomiernym ruchu ofensywnym — było często po prostu „fizycznym” niepodobieństwem.

Toteż sporo w tym względzie jest do nadrobienia. Nausuwa się tu konieczność dogłębnej oceny działalności przedsiębiorstw wykonawczych. Czy jej dotychczasowe rezultaty są rzeczywiście odbiciem ich wydolności produkcyjnej — ostatnim w tej kwestii słowem? Zastanawia np. dlaczego ten sam wykonawca jedną budowę potrafi prowadzić nieraz we wręcz przykładowym rygorze — a drugą kładzie na łopatki? Pora też chyba zastanowić się czy udział poszczególnych zjednoczeń budowlanych w realizacji inwestycji ośrodka naukowo-uczelnianego jest wystarczający, właściwie wyważony, odpowiadający skali zadań? W niektórych ośrodkach uczelnianych np. w Łodzi zaczyna się stosować nowoczesne technologie budownictwa uprzemysłowionego, eliminujące np. sezonowość robót. A dlaczego nie u nas? W mieście, którego specjalnością ogólnopolską jest nauka.

Przed cmentarzem w niewielkim miasteczku na Sardinii, Domusnovas, umieszczono tablicę z napisem: „Miejsce brak, prosimy zgłosić się później”. Mer, Franceschino Chia wyjaśnił, że ludzie za życia opuszczają kraj, ale pochowani chcą być jednak w rodzinnej ziemi. Dlatego też utworzyła się teraz prawdziwa kolejka oczekujących na miejsce na cmentarzu. Jeśli jednak komuś się spieszy, powinien znaleźć sobie gdzieś inny cmentarz.

BRAK MIEJSC

Przed cmentarzem w niewielkim miasteczku na Sardinii, Domusnovas, umieszczono tablicę z napisem: „Miejsce brak, prosimy zgłosić się później”. Mer, Franceschino Chia wyjaśnił, że ludzie za życia opuszczają kraj, ale pochowani chcą być jednak w rodzinnej ziemi. Dlatego też utworzyła się teraz prawdziwa kolejka oczekujących na miejsce na cmentarzu. Jeśli jednak komuś się spieszy, powinien znaleźć sobie gdzieś inny cmentarz.

83-LETNI CASANOVA

Sąd w Londynie udzielił rozwodu pewnemu małżeństwu, które przeżyło ze sobą zgodnie 41 lat. Powódka, 61-letnia Eva Sereny zażądała rozwodu, ponieważ jej 83-letni mąż Richard dopuścił się cudzołóstwa z dużo młodszą od siebie kobietą.

POTRZEBNE STOWARZYSZENIE?

Pracownik resortu budowy dróg i mostów w Vitry-le-François, Jean-Claude Lefer, zaproponował ostatnio utworzenie „Związku konkubinów i konkubin”, uzasadniając ten projekt potrzebą obrony praw związków pozamałżeńskich.

BIBLIŃNE SPODNIE

Najnowszym szlagierem przygotowanym przez włoskich producentów spodni na nadchodzący sezon letni są „Jesus-Jeans”. Pragnąc zwiększyć maksymalnie sprzedaż, fachowcy od reklamy opatrzyli plakat z wizerunkiem spodni cytatem z Biblii — „Kto mnie kocha, ten mnie przagnie”. Wywołało to protesty, zwłaszcza na południu Włoch, ale wśród młodzieży „Jesus-Jeans” cieszą się wielkim powodzeniem.

PLASZCZ COLUMBO

„I znowu ten wymięty płaszcz” — narzeka każdorazowo przed przystąpieniem do zdjęć Peter Falk, odtwórca głównej roli w serialu o przygodach porucznika Columbo. Płaszcz jest tak charakterystyczny dla tego policjanta, że wytwórnia filmowa stara się, by zawsze był on podniszczony. W czasie zdjęć porucznik Columbo dysponuje 5 jednakowymi płaszczami. O to, by nowe okrycia nabrały szybko niechlujnego wyglądu troszczy się jeden z rekwizytorów.

DOMOWE ZWIERZĘ

Hans Costa ze Szwajcarii ma niezwykle zwierzę domowe. Jego pupilem jest 12-letni zielony leguan „Jako”, który wychowuje się w domu Hansa Costy od najmłodszych lat. Obecnie

mierzy on sobie 1,50 m długości. Bez trudu potrafi wejść po schodach na I piętro willi szwedo pana. Fot. J. Cejka



Wypełnione piaskiem toalety dla psów zafundowali czworonogom oجویwie Rotterdamu. Władze miasta nadzieje, że dzięki temu poprawi się czystość ulic miasta. Natomiast przedsiębiorstwo oczyszczania w Bremie ustawiło specjalne pojemniki na psie nieczystości. Posiadaczom psów rozdano plastikowe szufelki i torebki, by odchody swych ulubieńców sami odnieśli do miejsc na ten cel przeznaczonych. A może warto pomyśleć o psich toaletach w Krakowie?



kto o tym wie?

Kulisy Białego Domu(3)

Ostatnie dni prezydenta Richarda Nixona

Uporawszy się z tym problemem, prezydent zbliżał się coraz bardziej do nieuniknionej „rzeczywistości”. Mniej więcej pomiędzy godziną 19.15 a 19.30 rozmawiał raz jeszcze z generałem Haigiem.

Prezydent: „Al, czy jesteś pewny, że jest to słuszna droga?”
Generał Haig: „Tak panie prezydencie, to słuszna droga dla kraju, dla pana, dla wszy-stkich”.

Nixon opuścił „Oval Office” i kolumnada łącząca pomieszczenia biurowe z mieszkalnymi przesyła do swej rezydencji. Wjechał windą na trzecie piętro i wkroczył do pokoi ro-

dzinnych, z których rozciągał się szeroki widok na Kapitol i pomniki Washingtona, Lincolna oraz Jeffersona. Tam zakomunikował rodzinie o swojej rezygnacji.

Jego dwie córki zaczęły płakać, żona Patrycja usiłowała zachować spokój. Ktoś zapukał do drzwi. Był to Ollie Atkins, fotograf Białego Domu, który stawił się zgodnie z poleceniem. Bezsens jego obecności w chwili rodzinnego bólu spowodowało pewne odprężenie.

„Ollie”, powiedziała pani Nixon, „zawsze chętnie cię wpuścił do swej rezydencji. Wjechał windą na trzecie piętro i wkroczył do pokoi ro-

„Ależ chodź, Ollie”, sprzeciwił się prezydent, „zrób parę zdjęć”.

Późnym wieczorem Nixon poprosił do swej rezydencji sekretarza stanu Henry Kissingera i poinformował go o swojej decyzji. Mówił o rodzinie, o swoich przekonaniach religijnych (jest kwakrem) i głębokim poświęceniu sprawie pokoju. Spytał Kissingera czy będzie kiedyś wspominał jako ten, który w swoim czasie przyniósł światu pokój. Minister odpowiedział twierdząco.

„Ollie”, powiedziała pani Nixon, „zawsze chętnie cię wpuścił do swej rezydencji. Wjechał windą na trzecie piętro i wkroczył do pokoi ro-

„Ollie”, powiedziała pani Nixon, „zawsze chętnie cię wpuścił do swej rezydencji. Wjechał windą na trzecie piętro i wkroczył do pokoi ro-

„Ollie”, powiedziała pani Nixon, „zawsze chętnie cię wpuścił do swej rezydencji. Wjechał windą na trzecie piętro i wkroczył do pokoi ro-

„Ollie”, powiedziała pani Nixon, „zawsze chętnie cię wpuścił do swej rezydencji. Wjechał windą na trzecie piętro i wkroczył do pokoi ro-

swego biura w zachodnim skrzydle Białego Domu. Wkrótce zadzwonił telefon, prezydent chciał jeszcze trochę porozmawiać.

W czwartek, 8-go sierpnia, Nixon, który nigdy dobrze nie spał, obudził się jeszcze mniej wyspany niż zwykle.

Po rozmowie z Kissingerem zatelefonował do Price'a i dyktował mu zmiany do mowy rezygnacyjnej. Pomiędzy 3.45 a 5.00 dzwonił do niego jeszcze trzy razy, wprowadzając nowe wątki, dotyczące głównie polityki zagranicznej.

O tym co się działo wiedziała rodzina Nixona i kilka innych osób, natomiast człowiek, który winien był najlepiej zorientowany w tym przedmiocie, wiceprezydent Ford, w zasadzie w ogóle nie wiedział, jaka jest aktualna decyzja prezydenta. Znajdował się on w niezręcznej sytuacji i nie mógł wywierać żadnych nacisków, wiedział jedynie, że rezygnacja Nixona była prawdopodobna.

Wiceprezydent nie wypowiedział się w ogóle na ten temat, sfrustrowane natomiast było grono jego współpracowników.

„To tak jakby umarła babcia

i leżała przykryta całunem w sąsiednim pokoju”, powiedział jeden z nich, „a nikt nie chce głośno powiedzieć, że babcia już nie żyje”.

O godzinie 10.50 prezydent wezwał Price'a do „Oval Office” celem przedyskutowania ostatnich poprawek w jego przemówieniu. Na godzinie 11.00 był umówiony w wiceprezydentem Fordem.

Po drodze Ford został zatrzymany przez generała Haigsa.

„Wciąż nie wiemy jeszcze na pewno co zrobi Nixon”, powiedział szef personelu prezydenta, „Ciagle się waha”.

Siedzący za uprzątniętym biurkiem Nixon raz jeszcze schronił się za otoczką spokoju. „Jerry”, powiedział „you'll do a good job”. W taki właśnie sposób Ford dowiedział się od 37-go prezydenta Stanów Zjednoczonych, że sam ma zostać 38-mym prezydentem. W tym historycznym spotkaniu widocznym się dramat, który odczuwali obaj politycy, jeden schodzący na dół, drugi wstępujący do góry.

Ford poprosił o pewne sugestie i Nixon omówił niektóre

problemy, skupiające się głównie na polityce zagranicznej i talentach Kissingera.

Sam Ford nie mówił zbyt wiele. „Coś do diabła, mogłem powiedzieć w tych okolicznościach”, skomentował później.

Następnie Nixon podziękował Fordowi za pomoc i opowiedzenie się za jego niewinnością w ostatnich, ciężkich miesiącach. Nie nie wskazuje na fakt, iż to wyrażenie wdzięczności zawierało także przeprosiny za to, co większość polityków uznaje jako grzech główny: pozwolił obrzucić towarzysza rzuconym na siebie błotem, bez szepnięcia nawet ostrzeżenia, aby zrobił unik”.

Przed Białym Domem, wzdłuż Pennsylvania Avenue, gęstniały tłumy ludzi.

W korytarzu zachodniego skrzydła Białego Domu prezydent minął swego lekarza. „Jak się pan czuje?”, spytał doktor Walter Tkach. „Wszystko w porządku”, odpowiedział Nixon i poszedł dalej. Niemal całe popołudnie spędził w budynku Biura Wykonawczego, naprzeciwko Białego Domu.

Ford poprosił o pewne sugestie i Nixon omówił niektóre

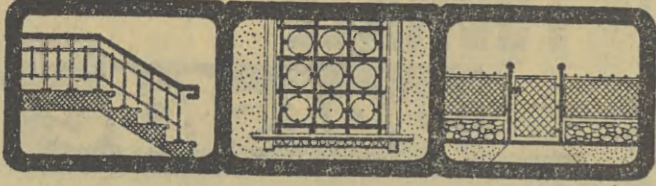
„To tak jakby umarła babcia

„To tak jakby umarła babcia

„To tak jakby umarła babcia

Kulisy Białego Domu(4) za tydzień

Spółdzielnia Pracy «Mechanika» w Krakowie



wykonuje na zamówienia osób prywatnych, w swoich punktach na terenie miasta,

następujące roboty:

- segmenty ogrodzeniowe z kątowników wypełnionych siatką karbowaną
- siatki ogrodzeniowe z rur i kątowników
- siatki ogrodzeniowe karbowane i ślimakowe
- bramy, furtki, kraty do okien itp.

w Zakładzie Produkcyjno-Usługowym Nr 5 — Kraków, ul. WIELICKA 22 — telefon 614-40.

- garaże na samochody
- balustrady do klatek schodowych i balkonów
- bramy, furtki, kraty do okien, słupki ogrodzeniowe i inne konstrukcje ze stali, wg życzeń klienta

w Punkcie Usługowym Nr 4 — Kraków, ul. GRZEGÓRZECKA 43 — telefon 269-27.

WILLE

6-10-pokojową (może być nie wykończoną), w Zakopanem, względnie Bukownie Tatrzaskiej — KUPI lub weźmie w dzierżawę przedsiębiorstwo państwowe. Oferty kierować: „Prasa” — Kraków, Wiślna 2, dia nr K-4261.

3 KOTŁY

E-ca-1/N żelwne, parowe, niskopiętne 0,7 atm. o powierzchni grzewczej 13,5 m² — lub

2 KOTŁY

KZ V, o powierzchni grzewczej 14,0 m², niskopiętne, 0,7 atm. parowe — oraz MAGAZYNY STALOWE

pilnie kupi od jednostek upośledzonych Krakowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego „ZETBEEM” — Kraków, al. Słowackiego 39. — Zgłoszenia przyjmuje Dział Główny Mechanika, telefon 349-97.

Nauka

Roczne KURSY KROJU I SZYCIA oraz GOSPODARSTWA DOMOWEGO organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego. Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 35.

MATURA systemem przyspieszonym. Zarząd Wojewódzki TWP — Kraków, Basztowa 15, tel. 213-63. Informacje w godz. 10-14.

Sprzedaj

CIĄGNIK C-928 — po remoncie kapitalnym oraz przyczepę 3-tonową, stan bardzo dobry, sprzedam. Cena do uzgodnienia. Na listy nie odpowiadam. — Zgłoszenia: Edward Butkiewicz, zam. Rudziński, p-ta 11-604 Perły, woj. Suwałki (poprzednio pow. Węgorzewo, woj. olsztyński). P-105

Nieruchomości

SPRZEDAM dom, stodołę, kryte białą, 2,5 ha ziemi, sad. Cena 110.000 zł. Kraków, Porąb 253, pow. Bieszczański, 39-540.

PARCELE w Zielonkach, kolo cegielni, o pow. 0,56 ha — sprzedam. — Oferty kierować: „Prasa” Kraków, Wiślna 2, dia nr 67035.

DOM w budowie w Zagórzu koło Chrzanowa — sprzedam. Stanisław Domański, Zagórze 145 — przysiółek „Góry”.

SPRZEDAM gospodarstwo o powierzchni 1,50 ha — wraz z domem mieszkalnym, blisko szosy w Rzeszotarach Dolnych 19. — Marian Kuc.

SPRZEDAM w miejscowości podgórskiej, dom murowany, podpiwniczony. — Zgłoszenia: Józefa Kapła, zam. Kuków nr 12 pow. Sucha Beskidzka.

Tow. mgr inż. JANUSZOWI KOSKOWI z-ty dyrektora d. s. technicznych Krakowskiego Przedsiębiorstwa Surowców Wornych w Krakowie — składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca. Dyrekcja, POP PZPR i Rada Zakładowa

Tadeusza Szymalskiego

Wszystkim, którzy okazali nam pomoc i współczucie, złożyli wieniec i kwiaty i wzięli udział w pogrzebie naszego Meża i Ojca

ZONA, CÓRKA I RODZINA

PARCELE budowlana w Tarnowie — 1000 m² — z dużą ilością materiału budowlanego i zatwierdzonym projektem — sprzedam. Dojazd autobusem PKS. Henryk Chrzanowski, 33-172 Lichwin 167a, pow. Tarnów.

GOSPODARSTWO rolne 7 ha, zabudowania, dom mieszkalny, stodoła, zelektryfikowane — sprzedam. Dojazd autobusem PKS. Henryk Chrzanowski, 33-172 Lichwin 167a, pow. Tarnów.

Zguby

KAWA Bogusław, Obłok 256 pow. Busko-Zdrój, zgubił legitymację szkolną 212, wydana przez Zasadniczą Szkołę Zawodową w Szczepinie, pow. Dąbrowa Tarnowska. T-58863

Uwaga Artysty Plastycy!

Zarząd Spółdzielni Pracy Rękodzieła Artystycznego „IMAGO-ARTIS” w Krakowie, ul. Krowoderska 5, telefon 566-82, 225-05 — zawiadamia, że rozpoczyna

skup unikatowych wyrobów ze srebra

wytwarzanych przez artystów plastyków.

Spółdzielnia zapewni dostarczenie każdej ilości srebra w próbie 800, 1000 — w postaci sztabek, blachy, drutów, wykroli itp. oraz kamieni jubilerskich.

Zainteresowane osoby, legitymujące się dyplomem Akademii Sztuk Pięknych — proszone są o przybycie w dniu 17 czerwca 1975 roku, o godzinie 14, do lokalu przy ul. Szczępańskiej 5 — Klub „Starówka”, na spotkanie informacyjne z kierownictwem Spółdzielni.

Uwaga Uczniowie klas ósmych szkół podstawowych!

- Zespół Szkół Elektryczno-Mechanicznych w Skawinie, ul. Kopernika 13
- Zasadnicza Szkoła Zawodowa Doksztalująca Nr 2 — w Tarnowie, ul. J. Krasickiego 27

przyjmują zgłoszenia i WPISY

do klas pierwszych Przedsiębiorstwa Robót Elektrycznych „Elektromontaż” Kraków

- w atrakcyjnym zawodzie:
 - ELEKTROMONTERA
- w Tarnowie dodatkowo w zawodzie:
 - SLUSARZA.

Nauka w tych zawodach trwa trzy lata. Warunek: ukończenie 15 roku życia

W okresie nauki zawodu młodociani otrzymują od Przedsiębiorstwa następujące świadczenia:

- wynagrodzenie miesięczne, w zależności od wieku i roku nauki:
 - w klasie pierwszej — 300 zł
 - w klasie drugiej — 480 zł
 - w klasie trzeciej — 620 zł/godz. (1.200 zł)
- Uczniom, którzy właściwie wykonują obowiązki określone w zakładowym regulaminie pracy i regularnie uczęszczają do szkoły, a przede wszystkim osiągają dobre wyniki w praktycznej nauce zawodu, mogą być przyznawane kwartalne nagrody w wysokości do 20 proc. wynagrodzenia miesięcznego
- ubranie wyjściowe i inne składniki garderoby, o ogólnej wartości 4.200 zł — bezpłatnie
- odzież roboczą i ochronną
- codziennie bezpłatne posiłki regeneracyjne
- świadczenia z funduszu socjalnego
- uprawnienia do korzystania z ulg taryfowych przy przejazdach kolejami, na zasadach ogólnie obowiązujących.

Absolwentom Przedsiębiorstwa zabezpiecza dobre płatną pracę na terenie pow. krakowskiego i tarnowskiego, a dla ślusarzy w m. Tarnowie. — Ponadto istnieje możliwość delegowania do robót prowadzonych za granicą.

Przy wpisie należy przedłożyć:

- podanie
- odpis świadectwa ukończenia szkoły podstawowej
- wypełniona ankietę personalną
- wyciąg z aktu urodzenia lub wypis z dowodu osobistego opiekunów
- trzy fotografie podpisane na odwrocie plus 6 zł na legitymację ZUS
- świadectwo zdrowia stwierdzające przydatność do zawodu.

Po ukończeniu ZSZ absolwenci mogą ubiegać się o skierowanie do 3-letniego Technikum dla Pracujących.

Podania przyjmują i szczegółowych informacji udzielają: sekretariaty w. w. szkół — Dział Kadr, Szkolenia Zawodowego i Doskonalenia Kadr PRE „Elektromontaż”, Kraków, ul. Czyńska 7 — telefon nr 307-81 i 340-44. — Sekcja Kadr i Szkolenia PRE „Elektromontaż” — Tarnów, ul. Nowodąbrowska 14 — telefon 67-11.

TELEGRAM!

Informujemy, że z dniem 1 czerwca br. zostały wprowadzone bardzo dogodne warunki kupna na raty wszystkich telewizorów do odbioru programu czarno-białego. Już za 820zł (plus koszty PKO) można być posiadaczem nowoczesnego telewizora

Zapraszamy do sklepów ZURT

Szczełołych informacji udzielają oddziały PKO.

KOMUNIKAT

TARNOWSKICH OKRĘGOWYCH ZAKŁADÓW GAZOWNICTWA

Tarnowskie Okręgowe Zakłady Gazownictwa w Tarnowie zawiadamiają, że od dnia 1 maja 1975 r. pobierają opłaty za usługi świadczone na rzecz wszystkich jednostek gospodarczych oraz osób prywatnych, dotyczące opiniowania i uzgadniania projektów technicznych oraz kontroli i odbioru robót realizowanych przez obcych inwestorów — w zakresie urządzeń przesyłowych gazu ziemnego.

Podstawę prawną do pobierania tych opłat oraz ustalania ich wysokości, stanowi cennik wprowadzony pismem Ministerstwa Górnictwa i Energetyki — Departamentu Rozwoju Planowania i Koordynacji, znak: RPK. III 1919/74 z dnia 30 XII 1974 r.

Opłaty pobierane będą przez wszystkie jednostki terenowe TOZG Tarnów na terenie województw: tarnowskiego, rzeszowskiego, kieleckiego, tarnobrzęskiego, zamojskiego, lubelskiego, nowosądeckiego, przemyskiego, krośnieńskiego, radomskiego, chełmskiego.

GENERALNA DYREKCJA BUDOWY HUTY „KATOWICE” W DĄBROWIE GÓRNICZEJ

zatrudni natychmiast:

- pracowników na stanowiskach: specjalistów d. s. organizacji i zarządzania, programowania produkcji, realizacji i kontroli produkcji, rozruchu maszyn i urządzeń, zaopatrzenia, transportu i spraw socjalnych.

Wymagane:

- wykształcenie wyższe techniczne lub ekonomiczne, w zależności od specjalności
- dużoletnia praktyka w budownictwie przemysłowym.

Zapewnia się:

- wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie — (tabela płac dla pracowników zjednoczeń)
- dla pracowników zamieszkałych, nie meldowanych na pobyt stały w miejscach budowy, a zamieszkałych w hotelach pracowniczych lub kwaterek prywatnych, przysługuje dodatek za rozłąkę
- wyższenie w stołówkach po zniożonych cenach.

Oferty, wraz z odpowiednimi dokumentami, należy składać w Dziale Zatrudnienia i Plac — Dąbrowa Górnicza 3 — Główny Plac Budowy, budynek administracyjny „Lipski”, pokój 232.

FABRYKA SAMOCHODÓW MAŁOLITRAŻOWYCH „POLMO” Pracownia Projektowa „FSM — Projekt” w Bielsku-Białym

zatrudni w Wielobranżowej Pracowni Projektowej:

- KIEROWNIKA pracowni
- ST. PROJEKTANTÓW
- PROJEKTANTÓW branży: architektonicznej, konstrukcji budowlanych, instalacji sanitarnych
- KIEROWNIKA komórek Informacji Technicznej
- MASZYNISTKI.

Oferty, zawierające: podanie, życiorys, kwestionariusz osobowy, odpisy uprawnień i dyplomów, zaświadczenie o wysokości dotychczasowych zarobków oraz opinie, uprasza się kierować pod adresem: Fabryka Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białym, ul. R. Luksemburg 51, Pracownia Projektowa, tel. 270-81, centrala nierzędziwni, wewn. 61.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty.

malowanie tapetowanie mieszkan,



szpachlowanie, szlifowanie, szlifowanie parkietów, wstrzeliwanie kotków w ściany

SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG WIELOBRANŻOWYCH

USŁUGA w KRAKOWIE, RYNEK GŁÓWNY 34 telefon nr 281-83.

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „CHEMOBUDOWA-KRAKÓW” Kraków, ul. Stachowicza 18

ogłasza WPISY

do ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ dla pracujących przy KPBP w Krakowie, ul. Grochowa 1, w zawodach:

- MURARZ — wiek kandydata 16 lat
- CIESLA — wiek kandydata 16 lat
- POSADZKARZ — wiek kandydata 17 lat.

Nauka trwa dwa lata i rozpocznie się 1 września 1975 r.

Uczniowie otrzymują:

- wynagrodzenie:
 - w klasie pierwszej — 520 zł
 - w klasie drugiej — 600 zł
- codziennie przez cały rok posiłek regeneracyjny
- mundurek szkolny o wartości do 2.000 zł
- legitymację szkolną uprawniającą do 33 proc. zniżki na przejazdy pociągami PKP.

Przy wpisie należy przedłożyć:

- podanie
- zyciorys
- kartę informacyjną ze szkoły
- świadectwo lekarskie o przydatności do zawodu
- wyciąg z aktu urodzenia
- trzy fotografie.

Wszyscy uczniowie traktowani są na równi z członkami załogi i korzystają z pozostałych świadczeń socjalno-bytowych, takich jak: wycieczki, wczasy, obozy — a także z bezpłatnej opieki lekarskiej w dobrze wyposażonej Przychodni Zakładowej.

Po ukończeniu szkoły Przedsiębiorstwo kieruje absolwentów do pracy na budowy w kraju i za granicą oraz do Technikum Budowlanego.

Kandydaci składają podania o przyjęcie, wraz z załącznikami, w sekretariacie szkoły lub w Dziale Kadr i Szkolenia Zawodowego PBP „Chemobudowa — Kraków” — ul. Stachowicza 18.

TEATR

MUZYCZNY (Lubicz 48): G. H. Ziel: Carmen — 18.30. INTERNO (Rynek Gł. 7) Etuda optymistyczna — 21.00. KAWIARNIA „LITE-RACKA” (Piłarska): Kabaret „Frant” — 20.00.

KINA

BOCHNIA — Jutrzenka: Tragedia Makbeta. PROSZOWICE — Syrenka: Siedziwo skoczone, prozę zapominie.

OLKUSZ — Orzeł: Tysiąc i jedna reka. OSWIECIM — Luna: Charles Varrick. PRZODOWNIK POLSKA SOLI, CHRZANÓW — Zorza: Historia samotnej dziewczyny. FABIÓK: Gaugsterki walc. KRZESZOWICE — Nowości: Potop cz. II. MYSLACHOWICE — Górnik: Tarnów — Marzenie: To ja zabiłem, Krakus: Arszeluje się przyjacielu. AZOT: Taka ładna dziewczyna. BIELSKO — Wawel: Polak. DĄBROWA TARNOWSKA — Lotos: Śmiercionośny ładunek. BRZESKO — Bałtyk: Tragedia Makbeta.

NOWY SĄCZ — Podhale: Och, jaki pan szalony. STARY SĄCZ — Poprad: No i do doktoru. GRYBÓW — Biała: Zbrodnia w klubie tenisowym. MUSZYNIA — Baszta: Pop i Gr. I. SUCHA — Smrek: Alfredo, Alfredo.

ZYWIEC — Janosik: Joe Kid. ANDRZYCHÓW — Beskid: Potop cz. II. RAJCA — Sola: Zaczarowane podkórkę. PRZYTKOWICE — Kapryś: Ziemia obiecana. JABŁONKA — Orawa: Nie ma młocnych. KRÓSCENKO — Sokolica: Sacco i Venzetti. ZAKOPANE — Główny: Ziemia obiecana.

Co, gdzie, kiedy?

Poniedziałek 16 CZERWCA

Aliny

PROGRAM I

6.00 Wład. 6.05 Rep. na zamów. 6.15 Takti i min. 6.30 Inf. o progr. PR i TV. 6.35 Takti i min. 7.00 Sygn. dnia 7.15 Inf. odybyw. 7.30 Takti i min. 7.35 Dzień dobry kierowców. 8.00 Wład. 8.05 U przyjać. 8.10 Mel. naszych przyjaciół. 8.35 Turniej pianistów rozryw. 9.00 Wład. 9.05 Turniej pianistów. 9.25 Z taniec i piosenka lud. po 40-let. 10.00 Wład. — Co zyska kraj. 10.05 Tańce z różnych epok. 10.30 „Mikroklima” — fragm. pow. Z. Poprad: No i do doktoru. GRYBÓW — Biała: Zbrodnia w klubie tenisowym. MUSZYNIA — Baszta: Pop i Gr. I. SUCHA — Smrek: Alfredo, Alfredo.

ZYWIEC — Janosik: Joe Kid. ANDRZYCHÓW — Beskid: Potop cz. II. RAJCA — Sola: Zaczarowane podkórkę. PRZYTKOWICE — Kapryś: Ziemia obiecana. JABŁONKA — Orawa: Nie ma młocnych. KRÓSCENKO — Sokolica: Sacco i Venzetti. ZAKOPANE — Główny: Ziemia obiecana.

KINA W KRAKOWIE

KIJÓW (al. Krasińskiego 34): Ziemia obiecana (pol. 15 lat) — 13.45, 19; Druga młodość — 22.15. UGLECHA (Boh. Stalingradu 10): Dzieje grzechu (pol. 15 lat) — 14, 19. Dwie Joie — 21.15. WARSZAWA (Stradom 15): Joe Kid (USA 15 lat) — 16, 18, 20.15. WOLNOŚĆ (18 stycznia 11): Dzieje grzechu (pol. 18 lat) — 15.30, 18, 20.30. APOLLO (Solskiego 11): Ułana — wódz Apaczów (NRD b.o.) — 16, 18, 20. WANDA (Waryńskiego 3): Szczęśliwego Nowego Roku (fr. 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. U kręsu drogi — 22.15. SZTUKA (Jana 4): Legenda o Paulu i Paul (NRD 15 lat) — 13, 15.45, 18. MZ. GWAR-DIA (Lubicz 13): Szerokość geograficzna zero — 12.00. Porozmawiajmy o kobietach (USA 15 lat) — 14.45, 17, 19.15. WRZOSZ (Zamojskiego 50): Akcja Bororo (czes. b.o.) — 16, 18, 20. ZUCH (Krowoderska 8): nieczynne. ŚWIT D. SALA (Praska Teatrlna 10): Dzieje grzechu (pol. 18 lat) — 15, 17.30, 20. ŚWIT M. SALA: Wojak Janosz (węg. b.o.) — 15.30, 17.30, 19.30. ŚWIATOWID D. SALA (os. Na Skarpie 7): Ułana — wódz Apaczów (NRD b.o.) — 16, 18, 20. ŚWIATOWID M. SALA: Dzielny wojak Rosolino (jug. b.o.) — 15, 17.15, 19.30. DOM POLI-EZA (Lubicz 49): Haiti wyspa przeklęta (USA 15 lat) — 16, 18. KULTURA (Rynek Gł. 27): Boy Friend (ang. b.o.) — 15.45, 18, 20.15. MIKRO (Dzierżyńskiego 5): Osaczeni w dolinie (CSRS 15 lat) — 16, 18, 20. WIEDZA (Rynek Gł. 27): Wyspa Rugia — 18. ZWIĄZKOWEC (Grzegorzki 8): Kochankowie roku i czes. 15 lat) — 15.45, 18, 20.15. WISLA (Gazowa 27): Que-mada (wł. 15 lat) — 16.45, 17.45, 20; Na niebie i na ziemi (pol. b.o.) — 13, 15.45, MASKOTKA (Dzierżyńskiego 85): Urodziny Matyldy (pol. 15 lat) — 11, 17.30, 19.30; Adas i Ala (czes. b.o.) — 13, 15.30. UGO-REK (os. Ugorek): Pies za burtą (radz. b.o.) — 11. FICZA (Praska 25): nieczynne. SFINKS (os. Górali 8): Szkoła kowbojów (USA 15 lat) — 16, 18, 20. PASAŻ (Pasaż Bielański): Przygody Bolka i Lolka — 10, 11, 15, 16, 17; Wódz Indian Tecumseh (NRD b.o.) — 12; Przy-wilej (ang. 15 lat) — 15, 20, 22. POWAWELESKIE (Komandorów 21): nieczynne.

PROGRAM II

Godzina 9.00 Przed startem na wyścigach (kier. ludz. humanistyczny). „Dokąd idzie powieść?” — aud. A. Rosel — Kł. ciński, 9.30 Opolskie prop. muz. 9.40 Tu Radio — Moskwa. 10.00 „Fuga z tematem milosnym” — frag. pow. W. Karłowickiej. 10.20 Pleśń chórów J. Świdra do słów poetów polsk. śpiewa Chór PR i TV. 10.45 Od Teatr do teatru. 11.55 Kom. o stanie wód. 12.05 Muz. 11.20 Alfabet Polski — Wrocławskie. 12.35 Radio-rekl. (Kr.). 13.00 OIRT „Nowości nauk. kraz T. Markowska. 13.20 Schubert — IIwert. w stylu włoskim C-dur. 13.30 Wład. 13.35 Mel. debutu H. — młody M. Kuczewskiego. 14.00 Włociej, lepiej, taniej. 14.15 Alfabet Polski — Wrocławskie. 14.35 Muz. 14.40 Pleśń i tańce świata — 15.00 opr. J. Kolażkowskiego. 15.00 Radioteatr. 16.00 „Nauka praktyczna” — o aktual. probl. wdrażania osiągnięć nauk do praktyki w przemyśle sprzętu komunik. 16.15 Tr. pr. z Rzeszowa. 17.00 Start (Kr.). 18.00 Szarynka Interw. w opr. J. Zycha (Kr.). 18.10 Mel. lud. — gra kapela z Łacka — pod kier. W. Franczyka. 18.20 Wład. znad Wisły i Dunajca (Kr.). 18.30 Echa dnia. 18.40 Alfabet Polski — Wrocławskie. 19.00 J. B. Lully — Kantata. 19.15 10 lek. jez. ros. 19.30 Wskazywanie. 19.45 Fedyca. 20.00 Waj. 19.40 Odwroty. 20.00 WOSPR i TV pod dyr. J. Maksymuka. 20.10 U. autolotolisty S. Kamary. 21.01 W. Lutosałowski — Kwartet smycz. 21.30 Z kraju i ze świata. 21.50 Wład. sport. 21.55 Teatr PR — „Druga i trzecia miłość” — słuch. (niecz.). NOWY GMACH, al. 3 Ma-22.15 Dzieła T. Bartha — aud. K. Lisickiego. 23.30 Wład. 23.35 Co słychać w świecie. 23.50 Wład. 23.40 Jazz na dobranoc.

WYSTAWY

WAWEL — KOMNATY (niecz.). SKARBIEC i ZBRÓJOWNIA (niecz.). MUZ. NARODOWE — CZARTORYSKIE: Piłarska 8 (10-15). DOM MATEJKI, Florjańska 41 (niecz.). NOWY GMACH, al. 3 Ma-22.15 Dzieła T. Bartha — aud. K. Lisickiego. 23.30 Wład. 23.35 Co słychać w świecie. 23.50 Wład. 23.40 Jazz na dobranoc.

WYSTAWY

WAWEL — KOMNATY (niecz.). SKARBIEC i ZBRÓJOWNIA (niecz.). MUZ. NARODOWE — CZARTORYSKIE: Piłarska 8 (10-15). DOM MATEJKI, Florjańska 41 (niecz.). NOWY GMACH, al. 3 Ma-22.15 Dzieła T. Bartha — aud. K. Lisickiego. 23.30 Wład. 23.35 Co słychać w świecie. 23.50 Wład. 23.40 Jazz na dobranoc.

WYSTAWY

WAWEL — KOMNATY (niecz.). SKARBIEC i ZBRÓJOWNIA (niecz.). MUZ. NARODOWE — CZARTORYSKIE: Piłarska 8 (10-15). DOM MATEJKI, Florjańska 41 (niecz.). NOWY GMACH, al. 3 Ma-22.15 Dzieła T. Bartha — aud. K. Lisickiego. 23.30 Wład. 23.35 Co słychać w świecie. 23.50 Wład. 23.40 Jazz na dobranoc.

DZURY

CHIRURGICZNY: Prądnicza 35/37. CHIRURG. DZIEC.: Prokocim. NEUROLOGICZNY: Prądnicza 35/37. OKULISTYCZNY: Prądnicza 35/37. LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23 a.

APTEKI

Rynek Gł. 42 (ten), pl. Wolności 7, Patrowskiego 94 (ten), N. Huta: Centrum A, bl. 3 (ten).

POGOTOWIE

Sienkiewicza 7, wypadki tel. 99 zachorowani i przewozy 300-55 al. Pokoju 200-51, 203-77 Nowa Huta 422-23, 417-70 Podgórze 625-50, 657-87

OSZCZĘDNOŚCIOWA KSIĄŻECZKA PKO terminowa

najpewniejszym finansowym zabezpieczeniem każdej rodziny

- WKLADY TERMINOWE 12-MIESIĘCZNE oprocentowane są w wysokości 4 proc. w stosunku rocznym
- WKLADY TERMINOWE 24-MIESIĘCZNE oprocentowane są w wysokości 4,5 proc. w stosunku rocznym
- WKLADY TERMINOWE 36-MIESIĘCZNE oprocentowane są w wysokości 5 proc. w stosunku rocznym.

SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI UDZIELAJĄ ODDZIAŁY PKO.

SPORT

Święto „Gazety” na sportowo

W ramach Święta „GAZETY KRAKOWSKIEJ” odbędą się wiele atrakcyjnych imprez sportowych.

21—22 bm. — **CIKOWICE** nad Rabiną — **TRADYCYJNY ZLOT OGNISK TKKF**

W programie m. in.: turnieje siatkówki, kometki, kreslarski, podnoszenie ciężarka, strzelanie z pistoletu pneumatycznego, przeciąganie liny. Zgłoszenia na miejscu imprezy.

Niedziela — 22. VI. — godz. 10.30

REGATY WIOŚLARSKIE NA WISŁE

Start u ujścia Wisły, meta pod Wawelem, dystans ok. 1400 m. W programie wyścigi m. in.: ósemek juniorów „Gazeta Krakowska” — „Echo Krakowa”, bieg główny — ósemki seniorów AZS Kraków — AZS Wrocław u puchar redaktora naczelnego „Gazety Krakowskiej”

STADION GTS WISŁA PRZY UL. REYMONTA

21 bm. godz. 17.00 i 22 bm. godz. 10.30

MECZ LEKKOATLETYCZNY SZS AZS KRAKÓW — BUREWIEŚNIK KJÓW oraz mistrzostwa okręgu juniorów w lekkiej atletyce.

22 bm. godz. 15.00—20.00

BLOK IMPREZ SPORTOWYCH: w programie ● mecz piłki nożnej odbójów Kraków — Warszawa ● pokazy gimnastyki sportowej i judo ● skoki spadochronowe oraz międzynarodowy mecz piłkarski. Czynnione są starania, aby przedmeczem Wisły był zdobywca Pucharu Zdobywców Pucharów, mistrz ZSRR — **DYNAMO KJÓW**.

Do zobaczenia na sportowych imprezach święta „GK”.

W związku z licznymi zmianami i listami naszych Czytelników informujemy o zmianach w strukturze sportu i turystyki, jakie wprowadzono w związku z nowym podziałem administracyjnym kraju.

We wszystkich miastach powyżej 150 tys. mieszkańców zostaną utworzone samodzielne Wydziały Kultury Fizycznej i Turystyki. Natomiast w miastach liczących od 20 do 150 tys. mieszkańców oraz w Urzędach Dzielnicowych funkcjonować będą

Odpowiadamy na pytania Czytelników

Nowa struktura sportu i turystyki

działania (zwłaszcza Ognisk TKKF, gminnych Rad Zrzeszenia LZS), prowadzić będą dotychczasowe powiatowe ośrodki sportu, turystyki i wypoczynku i całość spraw związanych z rekreacją.

W sporcie wyciecznym działające obecnie Wojewódzkie Federacje Sportu będą miały na razie charakter międzywojewódzki. Tak więc WFS w Krakowie obejmie swoim zasięgiem także województwa tarnowskie i nowosądeckie. Zmiana struktury sportu — a więc tworzenie WFS w nowych województwach — będzie dopiero aktualna po Olimpiadzie w Montrealu.

G. Cybulski w ataku na rekord Europy?

Podczas zawodów w Paryżu sygnalizujący o początku sezonu wysoką formę Grzegorz CYBULSKI ustanowił rekord Polski w skoku w dal rezultatem 8,24 m, poprawiając o 3 cm stary rekord należący od 6 lat do W. Stępnia.

Kilka słów o nowym rekordziście. Urodził się 23. XI. 1951 r., wzrost 177 cm, waga 73 kg., trenuje w klubie Śląsk Wrocław pod okiem L. Nitkowskiego. Student AWF Poznań. Oto jak rozwijała się kariera Cybulskiego: — 1966 — 6,39; 1967 — 6,86; 1968 — 7,28; 1969 — 7,66; 1970 — 7,96; 1971 — 7,89; 1972 — 8,07; 1973 — 7,96; 1974 — 8,15; 1975 — 8,24.

Już jako junior odnosił sukcesy, m. in. w 1968 zdobył już tytuł mistrza Polski juniorów młodszycy, a w 1969 r. ustanowił do dziś nie poprawiony rekord Polski juniorów 7,66. Mając niespełna 19 lat osiągnął bardzo dobry rezultat 7,96, nieszczęśliwie kontuzje sprawiły, że nie czynił potem spodziewanych postępów. Cybulski dał znów o sobie znać w roku olimpijskim, skacząc 8,07. Przed samą olimpiadą miał wypadek samochodowy, toteż do Monachium nie pojechał należą-

cie przygotowany. Wprawdzie w eliminacjach uzyskał trzeci wynik 8,01, ale w finale skoczył tylko 7,88 i zajął ostatnie 12 miejsce. R. 1973 nie przyniósł mu zbyt dobrych wyników (zmieniła w tym okresie barwy klubowej) w ub. r. ponownie wykazał, że drzemnia w nim olimpijska nadzieja, jednakże wynik 8,15 nie podbudowany został zwycięstwami na arenie międzynarodowej. W br. Cybulski skoczył już 8,16, toteż ostatni wynik nie jest zaskoczeniem. Kto wie czy Cybulski nie pokusi się o pobicie rekordu Europy należącego do Ter-Owanesjana 8,35.

Oto lista skoczków wreszcie: — 8,90 — R. Beamon (USA) — 1968 — 8,35 — R. Boston (USA) — 1965 — 8,35 — I. Ter-Owanesjan (ZSRR) — 1967 — 8,35 — J. Schwars (RFN) 1970 — 8,34 — R. Williams (USA) 1972 — 8,30 — A. Robinson (USA) 1974 — 8,25 — R. Coleman (USA) 1971 — 8,24 — J. McAllister (USA) 1973 — 8,24 — N. Stekie (Jugosławia) — 1974 — 8,24 — G. Cybulski (Polska) — 1975.

AKTUALNOŚĆ

Strażackie promocje

(INF. WL.) W 1973 r. powołana została w Krakowie Szkoła Chorążych Pożarnictwa, a w ub. sobotę odbyła się pierwsza promocja 67 absolwentów. Po złożeniu meldunku przed komendantem Szkoły płk. p.o. Z. Janczyńskiego, Komendantem Głównym Straży Pożarnych Z. Jarosz wręczył, ufundowany przez społeczeństwo i pożarników z całej Polski — sztandar. Następnie odbyła się promocja kadetów. Jako pierwszy dyplom otrzymał prymus — Z. Kępa.

Na uroczystość, którą zakończyła deflata pododdziałów straży, wojska, milicji i OSP przybył m. in. i sekretarz Komitetu Krakowskiego PZPR Wit Drapich. (cm)

Ślubowanie junaków OHP

(INF. WL.) Ochotnicze Hufce Pracy z każdym rokiem zyskują sobie coraz większe społeczne uznanie. Pracują one w tych gałęziach gospodarki narodowej, które szczególnie odczuwają brak rąk do pracy, stwarzając równocześnie szansę dla wieloletniej rzeszy młodych zdobywców atrakcyjnego zawodu.

Właśnie wczoraj na nowohuckim stadionie „Wandy” byliśmy świadkami uroczystego ślubowania najmłodszego rocznika junaków z 10 Hufców OHP. W obecności wiceprezydenta m. Krakowa Jana Skiby, z-cy komendanta głównego OHP Ludwika Jeleńsińskiego, przewodniczącego RW FSZMP Tadeusza Prokopki, komendanta wojewódzkiego OHP Zbigniewa Derendy junacy przysięgli przykładnie wypełniać swe obowiązki, dobrze służyć Ojczyźnie.

(ha)

Galeria w Sukiennicach

(INF. WL.) W sobotę otwarta została po czteromiesięcznym remoncie Galeria Sztuki Polskiej XIX Wieku w gmachu Sukiennic. Projekt ekspozycji — zachowującej dawny charakter, bardziej zróżnicowanej jedynie w układzie eksponatów oraz w kolorystyce i wyposażeniu wnętrza — przygotował: prof. prof. MIECZYSLAW PORĘBSKI i ANDRZEJ PAWŁOWSKI. Wystawę poświęcono o ponad 80 eksponatów.

Podczas otwarcia Galerii, w obecności przedstawicieli władz politycznych i administracyjnych miasta, naczelnik dzielnicy Śródmieście WOJCIECH HYDZIK udekorował Złotym Krzyżem Zasługi doc. dr ZDZIŚŁAWA ZYGULSKIEGO, a Srebrnym — dr JANUSZA REYMANA. Medale 30-letniego PRL przyznano doc. dr HELENIE BLUM oraz doc. dr JERZEMU BANACHOWI.

Nowy rozkład lotów

◆ Połączenia z Gdańskiem, Szczecinem, Koszalinem ◆ Kursy w niedzielę ◆ Rejsy zagraniczne

(INF. WL.) Z dniem 15 bm. wszedł w życie letni rozkład lotów PLL „LOT” (obowiązujący będzie do 15 września br.). Przynosi on dość istotne zmiany. Kraków uzyska dodatkowe połączenie z miejscowościami leżącymi nad morzem.

Do Gdańska samoloty latają codziennie, a wyjątkiem środy o godz. 11 i we wtorek, czwartki i soboty o godz. 15.10. Do Szczecina w poniedziałki, środy i piątki o godz. 11.45. Do Koszalina w poniedziałki i soboty o godz. 12.45. Dwa połączenia tygodniowo (w każdy poniedziałek i środę o godz. 13.05) otrzymaliśmy z Poznaniem. Na tych liniach latać będą samoloty „AN-24”.

Druga zasadnicza zmiana — począwszy od 15 bm. samoloty kursować będą także w niedzielę. Dwa razy do Warszawy (odlot godz. 10 i 20) oraz do Gdańska — odlot godz. 11. Z Warszawy będzie można polecieć do Krakowa o godz. 13 i 16.20, z Gdańska o godz. 8.50. W związku z uruchomieniem komunikacji w niedzielę kasy LOT przy ul. Basztowej otwarte będą w ten dzień od godz. 9 do 17. (ans)



opinie

W słoneczne dni kto żyje rusza samochodem na zieloną trawkę. Dla większości automobilistów niedzielną wypoczynkową kończy się jednak w pobliżu ruchliwej ulicy. Dzieje się tak chyba dlatego, że niewielu kierowców umie prowadzić pojazd z dala od asfaltowych dróg. A przecież wystarczy przyswoić sobie kilka podstawowych zasad.

Po drogach terenowych należy poruszać się z niewielką szybkością bacznie zwracając uwagę na wszelkie nierówności w nawierzchni. Większy kamień lepiej nie brać między koła, lecz w miarę możliwości obchodzić je, ponieważ mogą uszkodzić silnik lub podwozie. W czasie jazdy po piasku trzeba utrzymywać jednakową szybkość i nie wykonywać gwałtownych ruchów kierownicą. Na łakach pokrytych krótką trawą i na odciłkach błotnistych obowiązują takie same reguły jak w czasie jazdy w warunkach zimowych.

Niemal każdym samochodem można pokonywać niewielkie przeszkody wodne. Do strumyka lub małej rzeczki wjeżdżamy na pierwszym biegu utrzymując podwyższone obroty silnika — daje to gwarancję, że nie zgaśnie on po zalaniu rur wydechowej wodą. W razie potrzeby na krótkich odcinkach stosujemy tzw. jazdę na półprzebiegu. (wam)

Na giełdzie wczoraj

Upalna pogoda podniosła jeszcze bardziej gorączkę na giełdzie samochodowej. Kto chce jeździć na urlop własnym samochodem musiał wydać wczoraj o wiele więcej złotych niż wczoraj wiośnią.

Najnowsze modele „polskiego fiata 125p MR-75” nie schodziły poniżej 200 tys. zł. Ale można było kupić te polskie samochody i o połowę taniej, tyle, że wyprodukowane przed 6 laty i mocno podniszczone. Pojazdy pośrednich roczników — w różnej cenie, zależnie od roku produkcji, przebiegu, pojemności silnika, wyposażenia dodatkowego itp. Przeciwnie były one jednak o 10—20 tys. droższe niż przed 3 tygodniami.

Nowe „syreny 105” osiągały ceny wyższe od fabrycznych — żądano za nie 83—85 tys. zł, chociaż fabryczna cena sprzedaży waha się w granicach 77—80 tys. zł. (uam)

II razy ZSRR

W Belgradzie trwają mistrzostwa Europy mężczyzn w koszykówce. Oto medalisci mistrzostw i miejsca Polaków.

1935 Genewa: 1. Lotwa, Hiszpania, Czechosłowacja, Polska nie startowała.

1937 Ryga: 1. Litwa, Włochy, Francja, Polska — 4.

1939 Kaunas: Litwa, Lotwa, Polska.

1946 Genewa: Czechosłowacja, Włochy, Węgry, Polska — 8.

1947 Praga: ZSRR, Czechosłowacja, Egipt, Polska — 6.

1949 Kair: Egipt, Francja, Grecja, Polska nie startowała.

1951 Paryż: ZSRR, Czechosłowacja, Francja, Polska nie startowała.

1953 Moskwa: ZSRR, Węgry, Francja, Polska nie startowała.

1955 Budapeszt: Węgry, Czechosłowacja, ZSRR, Polska — 5.

1957 Sofia: ZSRR, Bułgaria, Czechosłowacja, Polska — 7.

1959 Istambul: ZSRR, Czechosłowacja, Francja, Polska — 6.

1961 Belgrad: ZSRR, Jugosławia, Bułgaria, Polska — 9.

1963 Wrocław: ZSRR, Polska, Jugosławia.

1965 Moskwa: ZSRR, Jugosławia, Polska.

1967 Helsinki: ZSRR, Czechosłowacja, Polska.

1969 Neapol: ZSRR, Jugosławia, Czechosłowacja, Polska — 4.

1971 Essen: ZSRR, Jugosławia, Włochy, Polska — 4.

1973 Barcelona: Jugosławia, Hiszpania, ZSRR, Polska — 12.

Najwięcej tytułów mistrzowski wywalczyła drużyna ZSRR — bo aż 11, w tym 8 razy pod rząd (1957—1971). Polacy największy sukces zanotowali w 1963 r. we Wrocławiu zdobywając srebrny medal, ponadto mamy w dorobku 3 medale brązowe. (a)

Piłkarze tarnowskiej Unii, po zajęciu I miejsca w II gr. klasy wojewódzkiej i po zakończeniu rozgrywek mistrzostw, rozpoczęli w ub. wtorek na własnym stadionie dwutygodniowe zgrupowanie przygotowawcze przed meczami o wejście do II ligi. W tym samym dniu odbyło się nadzwyczajne posiedzenie zarządu klubu, podczas którego podjęto niespodziewaną decyzję: trener drużyny Tadeusz Lewandowski pozabawiony został tej funkcji, natomiast na jego miejsce powołano Romualda Meusa.

Zaskakująca decyzja zarządu klubu

R. Meus nowym trenerem piłkarzy Unii Tarnów

Dlaczego tak się stało? Dlaczego dotychczasowy trener, który doprowadził przecież zespół do mistrzostwa tytułu, stracił nagłe zaufanie działaczy? Przypomnijmy kilka faktów. T. Lewandowski jest młodym szkoleniowcem, ma zaledwie 30 lat, w Unii pracuje od 1968 roku — od chwili ukończenia krakowskiej AWF, prowadził treningi z młodzieżą piłkarską. Na początku ubiegłego sezonu powierzono mu funkcję trenera pierwszego zespołu. Działacza nie stawiali wiary T. Lewandowskiemu zbyt wielkich wymagań, wiadomo było, że drużyna została poważnie odmlodzona i dlatego w planach zakładano zajęcie trzeciego miejsca w grupie. Walkę o II ligę odłożono na przyszły rok. Stało się jednak inaczej, piłkarze Unii zdobyli tytuł mistrzowski, co jest zasługą młodego zespołu i młodego trenera. Faktem jest także, że w ostatnich meczach „Jaskółki” spisywały się słabo, przegrany nawet prestiżowy mecz z Tarnowia. Forma zawodników przed rozgrywkami o wejście do II ligi budziła obawy, dlatego też działacze zdecydowali się — chyba zbyt

poohopnie — na zmianę trenera pierwszego zespołu. Zaskoczeni byli tą decyzją piłkarze, zakończony był przede wszystkim T. Lewandowski. Pozostało do dziś rozgrywanie, bo nikt nie podziękował mu nawet za doprowadzenie drużyny do pierwszego miejsca, poinformowano go tylko o decyzji zarządu i to wszystko. Być może młody trener popełnił jakieś błędy w swej pracy, ale nie ustrzegł się także błędów działacza, bo forma i styl sfinalizowania decyzji zarządu pozostawia wiele do życzenia.

R. Meus, nowy trener zespołu jest doświadczonym szkoleniowcem. W Unii pracuje od dwóch lat, prowadził zajęcia z juniorami. R. Meus twierdzi, że „Jaskółki” stać na awans do II ligi, chociaż walka nie będzie łatwa. Rywal: Unia Racibórz, Zagłębie Lubin i Jastrzębie są bardzo groźni. Pierwszy mecz tarnowskie grają u siebie z Jastrzębiem 25 bm., później czekają ich trzy spotkania wyjazdowe, w końcu dwa pojedynki na własnym boisku.

A oto skład zespołu tarnowskiego: bramkarze: W. Opozda, J. Kurp; obrońcy: Zb. Tutaj, W. Sleszak, Zb. Wenz, A. Maciuszek, S. Krużel; rozgrywający: T. Gdowski, W. Kuma, K. Kaspepek, R. Osuch, K. Syto; napastnicy: J. Górski, J. Bogdanowicz, H. Ursiński, A. Opozda. Kadra powiększona ostatnio o A. Wójcika z Biłgich Kielec, A. Draga z LZS Szczecin i A. Kupęca z własnego wychowanka.

Popularnym w Tarnowie „Jaskółkom” życzymy awansu do drugiej ligi, w której występował po raz ostatni w 1969 roku.

T. GÓRSKI

Bugner: pokonam Alego!



Za kilkanaście dni Muhammad Ali stanie do pojedynku w obronie swego mistrzowskiego tytułu. Jego przeciwnikiem będzie zawodowy mistrz Europy — Anglik Joe Bugner. Będzie to trzeci pojedynek Alego w obronie tytułu, który jak wiadomo odzyskał niespełna rok temu po „walce stulecia” z Georgiem Foremanem.

W ostatnich dwóch pojedynkach Ali nie imponował formą, choć miał bardzo przeciwnych i nieszby wysoko notowanych bokserów. Najpierw mecz był prawie 15 rund z Ch. Wepnerem. W 10 rundzie zanościło się nawet na sensację, po jednym z ciosów Wepnera Ali był liczony. Ali twierdził po walce, że upadek nie nastąpił po ciosie, lecz na skutek potknięcia, w końcu mistrz świata wziął się do roboty i sędzia przerwał walkę w ostatniej 15 rundzie. W walce z kolejnym przeciwnikiem Ali też nie imponował postawą.

Przypomnijmy, iż M. Ali jest obok F. Pattersona jedynym pięściarzem, któremu udało się odzyskać utracony tytuł w wadze ciężkiej. Po raz pierwszy zdobył tytuł championa, pokonując w 1964 r. S. Listona. Za odmowę w 1967 r. podjęła służbę wojskowej w Wietnamie pozabawiony został tytułu mistrzowskiego. Po 3,5 rocznej przerwie powrócił na ring, po serii zwycięstw doznał jednak dwóch porażek (z Frazierem i Nortone). Nie zrezygnował z ubiegania się o miano boksera wszechwładny w 1974 r. dopisał swego, pokonując w 6 rundzie G. Foremana. W dotychczasowej karierze zawodowej stoczył 49 walk, odnosząc 47 zwycięstw, w tym 33 przed czasem. Od momentu powrotu na ring stoczył 20 walk, wygrywając 18.

Obaj rywale Ali i Bugner trenują już w Kuala Lumpur, gdzie rozegrana będzie walka. Część fachowców wyraża opinie, że wobec słabszej ostatnio formy Alego, mistrz Europy nie jest w tym pojedynku bez szans. Młodszy o 8 lat od Alego, Anglik Bugner kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa. Jest to pięściarz bardzo silny fizycznie, posiadający mocne uderzenie z lewej. Ostatnie pojedynki wygrywał przed czasem, m. in. niedawno pokonał groźnego pięściarza z Wenezueli (ma na rozkładzie Nortona) przez k.o. już w 1,28 min.

J. Bugner nie kryje się z tym, że liczy na pokonanie Alego. „Właściwie to moja rola — powiedział — będzie polegała na tym, by zamęczyć tempem poddającego mistrza. To nie ja go pokonam, to pokona go wiek. Tak naprawdę to trochę mi go szkoda, bo przecież w tym wieku mógłby dać sobie spokój z popisami w ringu. Jak dotąd dobierał sobie partnerów, którzy byli równie niedoświadczeni jak on. I lipca skończy się era Alego i będzie mi przykro patrzeć jak opuszcza ring o kulach”.

Co zatriumfuje w tym pojedynku? Czy rutyna i na pewno wyższa technika Alego, czy też siła fizyczna i silny cios młodszego Bugnera? (ans)

KS CRACOVIA — klub o pięknej, 70-letniej historii, w której nie brakowało jednak momentów trudnych, krytycznych. Przed paroma laty klub znalazł się na dnie kryzysu. Na szczęście najgorzej dni Cracovii ma już za sobą, ster działania w klubie objęli nowi, oddani bez reszdy Cracovii ludzie, z pomocą pospieszyli władze partyjne, miejskie i dzielnicowe. Wiadomym tego dowodem jest fakt, że na przestrzeni ostatniego roku dwukrotnie była Rada Narodowa m. Krakowa zajmowała się oceną działalności klubu; postanowiono przyjąć Cracovię z pomocą m. in. wyznaczono dla klubu teren pod przyszłe obiekty sportowe (w Parku Kultury i Wypoczynku między Krakowem a Nową Hutą), postanowiono finansowo wesprzeć działalność inwestycyjną klubu.

Cracovia stała się w pełnym tego słowa znaczeniu klubem ogólnomiastowym, patronat nad klubem sprawuje ok. 40 dużych zakładów pracy, instytucji i ponad 100 spółdzielni pracy. Działają tu „Rada Patronacka” i poszerzone załady czy spółdzielnie okazują Cracovii daleko idącą pomoc. Przykładowo — brygady „Nafbudowy” społecznie wykonują remont. Zjednoczenie „Petrochemia” też dofinansowuje działalność remontową, ponadto z jego funduszy zakupiono dla Cracovii autokar. W zamian za to klub świadczy usługi dla pracowników zakładów patronackich. Działająca w Cracovii sekcja sportów masowych i turystyki organizuje rajdy turystyczne, w zimie kursy narciarskie, masowe turnieje koszykówki, siatkówki, tenisa stołowego, prowadzona jest wypożyczalnia sprzętu turystyczno-sportowego. Zakres tych usług mógłby być większy, gdyby nie szczytowa baza obiektów sportowych Cracovii.

Podjęty długofalowy program działania — niestety odbudowy klubu niemalże od podstaw nie da się przeprowadzić w rok czy dwa — przynosi już pierwsze pozytywne rezultaty. Można

chyba z całą odpowiedzialnością stwierdzić, iż Cracovia pewnie wkręciła na drogę odnowy.

Przyjrzyjmy się działalności sekcji sportowych, których w klubie jest 11. Oczkiem w głowie i wizytówką klubu są oczywiście piłkarze. Zdobyli bezapelacyjnie mistrzostwo klasy wojewódzkiej i teraz wszyscy — działacze i kibice — zaciśkają kciuki za ich awans do II ligi. Do I li-

Cracovia na drodze odnowy

gi powróciłby piłkarze ręczni (oby na stałe), hokeiści od lat plasują się w ścisłej czołówce II ligi, ich celem, czego w klubie nie ukrywają, jest I liga. Od nowego sezonu w II lidze występować będą pingpongistów, młodej drużynie siodełki męskiej zabrakło jednego punktu, by walczyć o II ligę. Dobre wyniki — zwłaszcza juniory — mają kolarze (R. Szostak jest mistrzem Polski młodzików na szosie i wicemistrzem na torze), coraz lepiej pracuje sekcja szermiercza (najmocniejszą bronią — floret m. in. drużyna juniorów zajęła w mistrzostwach Polski III miejsce). Lekkoatleci na razie bez większych sukcesów, brydżyści grają w klasie okręgowej, zaciśnięci w klasie okręgowej.

Nie są to zapewne jeszcze wyniki, które w pełni usatysfakcjonowałyby liczne rzesze kibiców „biało-czerwonych”. Co starsi kibice z łezką w oku przypominają czasy kiedy w klubie działało 27 sekcji i to jakich. Dzisiaj specyfika

sportu jest inna, praktyka uczy, iż nawet najsilniejsze i najbogatsze kluby mogą sobie powoli zwinąć co najwyżej na prowadzenie kilkunastu sekcji. Cracovia ma w planie reaktywowanie bądź utworzenie kilku nowych sekcji (m. in. koszykówki mężczyzn, pływalnicy może gimnastyki mężczyzn), ale muszą być ku temu stworzone odpowiednie warunki.

Jeszcze w tej pięcioletce — ma powstać kryta hala lodowa z widownią na 6—7 tys. osób, oraz przed r. 1980 stadion lekkoatletyczny. Oba obiekty na terenie Parku Kultury i Wypoczynku. Całość uzupełni w przyszłości duży stadion piłkarski na ok. 80 tys. widzów.

Jeśli inwestycje te uda się w zaplanowanym terminie oddać do użytku, Cracovia otrzyma narazie bazę z prawdziwego zdarzenia. Przyszłość klubu rysuje się więc w jasnych kolorach, tym bardziej, że w ponad 1200-osobowej rzeszy sportowców Cracovii domłuje młodzież. W ostatnich 2 latach skęca do klubu zgłosiło ponad 400 osób, głównie dziewczęta i chłopcy ze szkół krakowskich. Zgodnie z umową zawartą z innymi klubami krakowskimi Cracovia bazuje w pracy z młodzieżą na szkołach dzielnic Śródmieście. I tak np. klasy sportowe ze specjalnością hokeja prowadzone są w szkole nr 10, młodych adeptów szermierki zgromadzono w szkole nr 13, szkoła nr 96 na Olży nastawia się na wyszukanie talentów do sekcji piłki ręcznej. Lekkoatleci wspólnie z władzami dzielnic organizują biegi na przełaj, zawody dla niestowarzyszonych, mistrzostwa Śródmieścia.

Zasygnalizowane w artykule tylko część spraw, którymi na co dzień żyje Cracovia. Pełny obraz klubowej działalności otrzymamy zapewne podczas platformowego Walnego Zgromadzenia Sprawozdawczego KS Cracovia. Czekamy na rzeczowe, konstruktywne głosy.

ANDRZEJ STANOWSKI

SPORT

Do mistrzowskiego tytułu zabrakło punktu

„Srebro” dla Jancarza i Bruzdy

Sukcesem reprezentantów Polski Piotra Bruzdy i Edwarda Jancarza zakończył się rozgrywany po raz szósty finał mistrzostw świata par na żużlu. Wczoraj na torze Stadionu Olimpijskiego we Wrocławiu Polacy wywalczyli tytuł wicemistrzów świata, ustępując zaledwie o 1 punkt obrońcom tytułu mistrzowskiego — Szwedom. Tym samym szwedzki żużlowcy potwierdzili swą wielką klasę, zdobywając mistrzostwo świata par po raz trzeci z rzędu. Partnerem aktualnego mistrza świata — Andersa Michanka był Tommy Jansson.

Końcowa klasyfikacja: 1. SZWECJA (Michanek, Jansson) 24 pkt, 2. POLSKA (Jancarz, Bruzda) 23 pkt, 3. DANIA (Olsen, Henningsen) 20 pkt, 4. ANGLIA 20 pkt, 5. AUSTRALIA 19 pkt, 6. RFN 10 pkt, 7. AUSTRIA 10 pkt.

O zajęciu trzeciego miejsca przez Danię zdecydował dodatkowy bieg, w którym Olsen (Dania) wygrał z Louismem (Anglia).

W sumie rozegrano 21 biegów. Polacy wygrali po 3:1 z Anglią, Austrią i RFN, zremisowali po 3:3 z Australią i Danią oraz przegrali 2:4 ze Szwecją.

Jeszcze nigdy mistrzostwa świata par na żużlu nie miały tak emocjonującego przebiegu. W końcowej klasyfikacji różnica między pierwszym a piątym zespołem wynosiła zaledwie 4 punkty. Zawody trzymały widzów w napięciu do ostatniego biegu, gdyby zakończył się on remisowo to doszłoby do dodatkowego pojedynku o tytuł mistrzowski pomiędzy żużlowcem polskim a szwedzkiem. Niemniej występ naszej pary należy uznać za bardzo udany, nawiązali oni równorzędna walkę z najlepszymi na świecie. (wg)

Jugosłowianie mistrzami Europy

Ósme miejsce polskich koszykarzy

Wczoraj w Belgradzie zakończył się XIX Mistrzostwa Europy w Koszykówce Mężczyzn. Startująca w finale „B” drużyna Polska finiszowała udnicie. Polacy wygrali ostatnie trzy pojedynki, pokonując kolejno Rumunię 82:81 (45:40) — najwięcej punktów Jurkiewicz 20, Gardziła 12, Durejko 9, następnie Turcję 90:71 (48:38), najwięcej punktów: Myrda 23, Jurkiewicz 18, Niemiec 15, Seweryn 12, Kwiatkowski 10, i wreszcie wczoraj Holandię 56:66 (42:29), punkty: Jurkiewicz 20, Kwiatkowski 17, Durejko 16, Seweryn 14.

Tak więc Polacy zajęli ostatecznie w Mistrzostwach ósme miejsce (dwa lata temu w Barcelonie Polacy uplasowali się na 12 pozycji). Dzięki udanemu finansowi Polacy poprawili nieco nadszarpniętą reputację, niemniej fakt pozostaje faktem, że polską koszykówkę od czołówek dzieli znaczna przepaść. Niestety ósme miejsce nie daje nam pełnej satysfakcji również dlatego, że tylko 7 drużyn zakwalifikowało się do finału „A”

kolejnych Mistrzostw Europy, które za dwa lata rozegrane będą w Belgii.

Ostateczna tabela gr. „B”:

7. Izrael	5	10	478-422
8. Polska	5	8	416-387
9. Turcja	5	8	379-396
10. Holandia	5	7	376-377
11. Rumunia	5	6	408-423
12. Grecja	5	6	345-372

W grupie „A” od samego początku trwała rywalizacja między obrońcą tytułu mistrzowskiego Jugosławią i ZSRR. Obie drużyny kroczyły do zwycięstwa. W piątek i sobotę ZSRR pokonał Hiszpanię 84:80 (59:39) i Bułgarię 94:79 (47:40), a Jugosłowianie wygrali z CSRS 84:68 (39:30) i Bułgarią 105:76 (44:37). Pozostałe wyniki: Bułgaria — Włochy 72:68 (36:33), Włochy — Hiszpania 88:69 (43:36), Włochy — Bułgaria 90:73 (48:40). Ta wygrana zapewniła Włochom III miejsce. W decydującym o I miejscu meczu Jugosławi pokonała ZSRR 90:84 (45:37) i obroniła mistrzowski tytuł.

Wiślacy zawiedli Tylko remis z Szombierkami

(OBSŁ. WL.) To był bardzo dziwny mecz. Od pierwszych minut spotkania gospodarze osiągnęli znaczną przewagę, a napastnicy Wisły raz po raz wypracowywali sobie znakomite sytuacje podbramkowe. Walnie dopomagała im w tym obrona Szombierek, która popełniała mnóstwo błędów. Już w 1 min. Kapka otrzymał idealne podanie od Kmiećki, i nieatakowany przez nikogo z 10-ciu metrów strzelił obok słupka. W chwilę później ten sam zawodnik ponownie przetrzelił w dogodnej sytuacji, w 6 min. Kmiećki z 6-ciu metrów strzelał w poprzeczki. W 11 min. wydał się, że musi być 1:0 dla Wisły, Kapka z 12-tu metrów strzela silnie w lewy róg, ale Sowiński znakomicie bronil. Jeszcze raz napastnicy gospodarzy nie wykorzystują świetnej sytuacji po rajdzie Kusty. Tymczasem wystarczył jeden błąd niemrawo w tym czasie grającej defensywy Wisły i Szombierki objęły prowadzenie 1:0. Strzelał najpierw Ogaza, Gonet niefortunnie odbił piłkę przed siebie i Grzywaczewski ułożył ją w siatce.

Wisła gra nadal bez większej zaciętości i ambicji, akcje są szablonowe, powolne. Wreszcie w 34 min. pięknym rajdem popisał się Kusto, idealnie wykladał piłkę Kapce i temu ostatecznie nie pozostało im innego jak skierować ją do siatki.

Po przerwie trener Szombierek przeobraził obronę, która zaczęła grać trochę pewniej. Defensywa gości nie przeparała się jednak w tym okresie, gdyż wiślacy grali nadal tak — jakby nie zależało im

na zwycięstwie. Tylko raz w tej połowie gospodarze wypracowali 100-procentową sytuację, ale Kmiećki trafił w bramkarza Sowińskiego. Goście kilkakrotnie kontratakowali, a w 65 min. mieli znakomitą sytuację. Ogaza znalazł się sam na sam z Gonetem, ale strzelił za mało precyzyjnie i bramkarz Wisły „nakrywką” złapał piłkę. W końcowych minutach z boiska wlatło nuda, i dopiero rajd Kusty w 86 min. wprowadził zamieszanie w defensywie Szombierek, ale Sowiński był na posterunku.

W sumie bardzo słaby mecz i naskakująco nieporadna postawa gospodarzy. Również goście niczym nie zaimponowali, jedynie Ogaza i Sowiński prezentowali I-ligowe kwalifikacje.

SZOMBIERKI: Sowiński 1 — Włodarczyk, Brzeziński, Mierzwik (Kwiatkowski), Wójcicki — Bykowski, Dudek, Nagiel, Grzywaczewski — Ogaza, Kwiatkowski.

WISŁA: Gonet — Surowiec, A. Szymanowski, Budka, H. Szymanowski — Gacek (od 63 min. Nawalka), Krawczyk, Garlej (od 86 min. Gązda) — Kusto, Kapka, Kmiećki.

Sędziował słabo p. Kraszyński z Wrocławia. (ans)

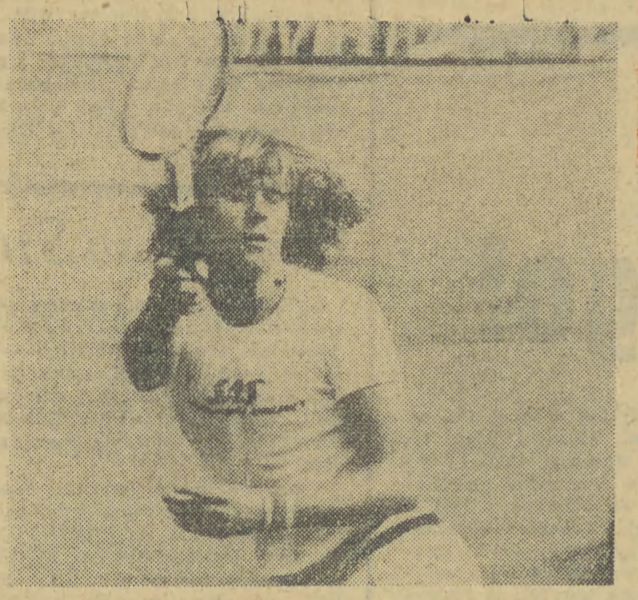


Sowiński w akcji. Fot. W. KŁAC

10,9 Górnickiego na 100 m

W Nowej Hucie rozegrano mistrzostwa przyzakładowych szkół zawodowych pod hasłem „Na szlaku wielkich budów socjalizmu”. Startowało 7 zespołów, w klasyfikacji drużynowej zwyciężyła Zasadnicza Szkoła Zawodowa Huty Warszawa — 862 pkt, przed Zasad. Szk. Zawodową „Polmo” Tczew — 812 pkt i Zasad. Szk. Zawod. WSK „Delta” Kraków 771 pkt.

Najbardziej wartościowy wynik uzyskał Górnicki z Warszawy w biegu na 100 m — 10,9 sek., który otrzymał puchar dla najlepszego zawodnika mistrzostw. W pozostałych konkurencjach zwyciężyli: 800 m — Rąbiega (Ostrzeszów) 2:02,3 min., skok wzwyż — Wilk (N. Huta) 1,88 m, kula — Langowski (Tczew) 13,20 m, skok w dal — Drzewiecki (Ostrzeszów) 6,80 m i sztafeta 4x100 m — Warszawa 44,03 sek. (s)



Zwycięzca turnieju w Paryżu — B. Borg

Rewelacyjny wynik 18-letniego McTeara

18-letni amerykański sprinter McTear, wielka nadzieja na Olimpiadę w Montrealu przebiegł 100 m w rewelacyjnym czasie 9,96. Jest on współrekordzista świata w biegu na 100 y wynikiem 9,0. 17-letni Chapa (USA) przebiegł 10 km — 25:11,0.

W stolicy ZSRR — Moskwie rozegrano memoriał braci Znamienkich. Głównymi konkurentami pierwszego dnia były biegi na 1500 m i 10 km. Na 10.000 m najszybszy okazał się 22-letni Sellik (ZSRR) — 28:24,6, na 1500 m triumfował Perliu (ZSRR) — 3:43,5. W dysku Melnik uzyskał 65,62, Aifiejewa (ZSRR) skoczyła w dal 6,50, w trójskoku Sinielkin miał 16,52.

W drugim dniu memoriału Polka Fentlinowska triumfowała w

biegu na 3000 m w czasie 9:13,0. W głównej konkurencji — biegu na 5000 m, I miejsce zajął Gomes — 13:40,0, 4 był Mleczek — 13:43,8, a 5 — Nogała 13:44,8.

W Berkeley, odbył się lekkoatletyczny „miting mistrzów”. Wyniki nie były rewelacyjne. Najlepsze rezultaty: 120 y ppł Dru (Fr.) 13,3, Foster (USA) 13,3, wzwyz — Adam (USA) 2,18 (dopiero 6 był Stones — 2,13), trójskok — Rahman (USA) 16,46.

Świetny wynik uzyskała Lusti (Szwajcaria), która skoczyła w dal 6,65 (przy silnym sprzyjającym wietrze miała 6,82).

W Lublinie ustanowiono rekordy Polski juniorów: w skoku wzwyż — Kuczewicz z AKS Chorzów (179 cm), w dal Matego z Górnika Jaworzno (7,70 m).

Piękny sukces Nadwiślanu

W spotkaniu I ligi tenisowej Nadwiślan wygrał z wicemistrzem Polski Piastem Gliwice 5:4. Krakowianie zdobyli trzy punkty w grach pojedynczych mężczyzn — Nowak, Meres i Wojciechowski. Gry pojedyncze kobiet zakończyły się zwycięstwami Piasta. O końcowym rezultacie spotkania decydowała gra podwójna mężczyzn. Para krakowska Szykiewicz, Wojciechowski po dramatycznym przebiegu wygrała 3:6, 6:4, 6:3 przysadzając o zwycięstwie Nadwiślanu.

Następcy Szozdy zwyciężają

(OBSŁUGA WL.) Na trasie Tarnów — Poprad pierwszy 5-etapowy Międzynarodowy Wyciąg Kolarski Juniorów „Szlakiem Kurierów Beskidzkich”. II etap z Cieliczko do Nowego Sącza miał górzysty charakter. Na mecie wpadła duża grupa kolarzy wśród których najszybsi byli Daukzewicz ze Zjednoczonych Olsztyn, Dziurda z Cracovii i Gnida z Lokomotiv Poprad.

III etap jazdy indywidualnej na czas na trasie Barcice — Piwniczna wygrał zdecydowanie Bar (CLKS Ziemia Opolska) przed dwoma kolegami z Cracovii i Morbitzerem i Dziurdą. IV etap z Piwnicznej do Popradu wygrał Rafałczak (LKS Wielkopolska Poznań) przed Daukzewiczem i Sochą (obaj Zjednoczeni Olsztyn). V etap potwierdził klasę młodych kolarzy LKS Ziemia Opolska. Na mecie z dużą przewagą nad zasadniczym pe-

letonem wjechał Mazepa LKS Ziemia Opolska i Daukzewicz. Końcowe wyniki indywidualne: 1. K. Mazepa — 7:23,44, 2. T. Bar — 7:24,27, LKS Ziemia Opolska, 3. J. Morbitzer (Cracovia) — 7:24,54, 4. T. Daukzewicz (Zjednoczeni Olsztyn) 7:24,54, 5. S. Gnida (LKS Poprad) — 7:24,56.

Drużynowo: 1. LKS Ziemia Opolska Opole, 2. Lokomotiv Poprad, 3. Agromet Toruń, 4. Zjednoczeni Olsztyn, 5. Cracovia.

Klasyfikacja górską: 1. K. Mazepa, 2. T. Daukzewicz, 3. B. Socha.

Wyciąg Tarnów — Poprad był imprezą niezwykle udaną. Taką jest zgodna opinia trenerów, działaczy i zawodników. Organizatorzy zapowiadają kontynuację zawodów w latach następnych, a w przyszłości proponuje się przedłużenie trasy do Budapesztu. (tor)

Zwycięstwo Kozickiego

W Olsztynie zakończył się międzynarodowy oficjalny zawodowy konkurs przez przeskoki. Uczestniczyło w nich blisko 60 jeźdźców i 140 koni z 11 państw.

W ostatnim dniu odbyły się trzy konkursy. W „konkursie zwycięzców” (dokładności) o nagrodę redakcji „Przeglądu Sportowego” zwyciężył Francuz Royon na „Rodeo”.

Konkurs Pożegnania (szybkości) o nagrodę Pol. Zw. Jeźdź. wygrał Włhiaker (W. Brytania — „Ryans Son”), II był Cuyet (Fr. — „Velours”).

W konkursie szybkości o nagrodę redakcji „Gazety Olsztyńskiej” zwyciężył Bozan (Rumunia — „Calin”) — 56,5 sek., II był Kozicki („Sopel”).

Kongres Międz. Federacji Łyżwiarstwa

W Monachium obradował kongres Międzynarodowej Federacji Łyżwiarstwa. Ustalono, iż przyszłoroczne mistrzostwa Europy mężczyzn w łyżwiarstwie szybkim odbędą się 24—25 stycznia w Oslo, mistrzostwa świata mężczyzn 28—29 lutego w holenderskiej miejscowości Heerenveen, mistrzostwa świata kobiet 21—22 lutego w Norwegii.

Mistrzostwa Polski w szermierce

Na rozgrywanych w Warszawie mistrzostwach Polski w szermierce tytuły mistrzowskie zdobyli: we florecie — Wojciechowski przed Wiedera i Koziejewskim, we florecie kobiet — Staszak przed Machnicą i Tchórz, w szpadzie — Matwiejew przed Nielabą i Wiechem.

Polska — Finlandia 8:2 w zapasach

W Lojo odbył się międzynarodowy mecz zapasniczy w stylu wolnym, w którym Polska pokonała Finlandię 8:2.

Porażka Benfici

Piłkarski Puchar Portugalii zdobył po raz pierwszy zespół Boavista Oporto, który w finale wygrał z mistrzem kraju Benfią Lizbona 2:1 (2:0).

Tretjak najlepszym hokeistą ZSRR

Zwycięzca ankiety radzieckich dziennikarzy na najlepszego hokeistę sezonu został już — po raz drugi z rzędu bramkarz W. Tretjak. Na II miejscu znalazł się W. Charlamow, a na III A. Jakuszew.

Toto-Lotek

I losowanie: 14, 21, 30, 34, 40, 48 dod. 28
II losowanie: 4, 18, 21, 22, 28, 44 dod. 32
Końcowa band. 012704 nagroda: samochód osob. syrena lub 74 tys. zł.

LAIKONIK
I losow.: 23 — 19 — 10 — 13 — 38, dodat. 45.
II losow.: 6 — 35 — 13 — 45 — 37 dodat. 2.
Końcowa banderola 4 cyfr.: 8435, 3 cyfr.: 025.

„Karolinka”
I losowanie: 41, 15, 14, 27, 31 dod. 3 końc. band. 17624
II losowanie: 22, 7, 43, 36, 4 dod. 42 końc. band. 93033
III losowanie: 45, 15, 30, 20, 29.

11,0 sek. na 100 m — ale z wiatrem

22-letnia M. Gang przebiegła 100 m w Stuttgarcie w znakomitym czasie 11,0. Rezultat nie będzie rekordem RFN, ponieważ został osiągnięty przy sprzyjającym wietrze 2,8 m/sek.

II miejsce braci Ślusarskich

Na torze w Gruenau podczas regat wioślarskich nasza dwójka bez sternika, bracia Ślusarscy zajęli II miejsce, ulegając tylko braciom Landvoigt (NRD).

Puchar Francji dla St. Etienne

W finale piłkarskiego Pucharu Francji St. Etienne pokonał

Hokeiści Warty Poznań — mistrzami

Tytuł mistrza Polski w hokeju na trawie zdobyła drużyna Warty Poznań, tytuł wicemistrza przypadł Grunwaldowi Poznań.

ADAM OGORZALEK

Pożegnanie Wiodka?

7 telewizyjny „Czwartek-stołatek” postanowił podreperować swą sprawność fizyczną. Co z tego wynikało, zobaczymy w ostatni piątek. Nie ma „lektro”, kto zagony

praca zawodowa, sechne pobięć tylko dla przyjemności.

A tymczasem wiosna synpela nam nowymi emocjami. Irena Szeuńska, bądź co bądź matka dzieciom,

absolutnie wyższej uczelni, nagrodzona medalami paru olimpiad i medalem zachowawczy Francuskiej Akademii Sportów (jak Pele, Merckx i Killy) — biega jeszcze szybciej niż w Tokio, przed siedmiu laty. Ryszard Szurkowski znowu przesądził sprawę prymatu na szosie na swoją korzyść. Andrzej Szajna, który kiedyś pierwszy na świecie wykonał półtora salta w zeskoku z kolek, w Bernie jako jedyny zademonstrował w ćwiczeniach wolnych salto — śrubę — salto, a w tajemnicy przygotowuje na Montreal nowy skok, zupełnie rewelacyjny, o którym milcząc wypada, bo doszliśmy do takiego etapu rozwoju sportu, że nie rozgłasza się już szczegółów przygotowań nawet wśród przyjaciół.

Godzi się natomiast rozgłosić o aktor, Marian Kacina, powiedział dla „Sztandaru Młodych” o Fibaku. „Pierwszy raz byłem na meczu tenisowym i nie żałuję. Kto wie, czy nie dopinguje mnie to do kupna rakiety i gry, co zresztą czyni wielu moich kolegów po jachu. Zaimponował mi Borg. Znakomita kondycja, każde uderzenie nie tylko silne, ale i precyzyjne. Zimny, spokojny, jakby bez nerwów, zamknięty w sobie. Przeciwniecia Fibaka. Wojtek zachowuje się bardziej po słowiańsku, u

nego wszystko i smutek i radość wiodące są na twarz. Dużo już umie, ale jeszcze musi się wiele nauczyć.”

Dobrze zawsze poinformowany „Sportowiec” powtarza opinię, jaką ponad wyraził Fibak po wizycie w Teatrze „Ateneum”: „Pierwszy raz byłem na przedstawieniu teatralnym i nie żałuję. Kto wie, czy nie dopinguje mnie to do kupienia peruki i szminek, co zresztą czyni wielu moich kolegów. Zaimponował mi Andrzej Zaorski. Znakomita kondycja, każde uderzenie nie tylko głośne, ale i wyraźne. Zimny, spokojny, jakby bez nerwów, zamknięty w sobie. Przeciwniecia

Najsmutniejsze — przed nami. Za trzy dni kończy rozgrywkę I liga i jeśli wierzyć zapowiedzi Włodzimirza Lubiańskiego, arcy-mistrza naszego futbolu w

śród po raz ostatni wybiegnie na boisko. Od kilku tygodni nie mam odwagi zatelefonować do niego i spytać, czy ta decyzja jest nieodwołalna. Z zalem zgadzaliśmy już wielu mistrzów. Taką jest naturalna kolej rzeczy. To odejście natomiast nie jest w pełni naturalne. U szczytu formy powszechnie lubiany, kulturalny, inteligentny chłopak upadł nieszczęśliwie na własnym stadionie, na którym przed chwilą ogrył sławnego Bobby Charltona. Przyszły długie, pełne kontrowersji miesiące walki o sprawność nogi. Wreszcie powrócił na stadion, uszczęśliwiony go oklaskami i kwiatami. Trener Górski

parę dni temu oświadczył, że rozważa kandydaturę Lubiańskiego do reprezentacji, przeciwko Holendrom. Sam zainteresowany milczy na razie. Czy zobaczymy go jesienią obok Gadochy i Laty?

Na koniec wiadomość z krakowskiego podwórka. Po Stanisławie Marusarzu i po Sobiesławie Zasadzie kolegium redakcyjne „Gazety” postanowiło przyznać dzisiaj medale „za mądrość i dobrą robotę” kolejnym przedstawicielom sportowej rodziny. Ludwik Metta i Andrzej Seweryn znaleźli się obok wyróżnionych uczonych, produkujących robotników i artystów.